Nr. 212. Niedziela, 15 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta i profesora położnictwa w Szkole położnych w Krakowie, dr. Aleksandra Rosnera, zwyczajnym profesorem położnictwa i ginekologii na Uniwersytecie w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej byłego profesora na Uniwersytecie w Pizie, dr. Kazimierza Kwietniewskiego, nadzwyczajnym profesorem anatomii porównawczej na Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych komisarzy powiatowych: Władysława Gawińskiego, Zenona Głażewskiego, Adama Leszczyńskiego i Tadeusza Mitschkę, oraz sekretarzy Namiestnictwa: Władysława Kowalikowskiego, dr. Zdzisława Wawrauscha i Antoniego Schultisa, starostami w Galicyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 września 1907 l. 114.801 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 12 września 1907 l. 34.492/4926, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 września.

Ugoda.

Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle przyjął wczoraj wizytę Pana Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala, który następnie odwiedził także ministra Kossutha. Następnie konferował dr. Wekerle w Prezydyum Rady Ministrów z P. Prezydentem Ministrów dr. Beckiem i P. Ministrem skarbu, dr. Korytowskim.

Konferencye ugodowe odbywały się wczoraj w trzech oddziałach.

W Prezydyum gabinetu toczyła się narada pomiędzy Prezydentami obu gabinetów i ich urzędnikami, w Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcyi br. Calla radzono o prawno-państwowych kwestyach, przyczem Austryę zastępował szef sekcyi Sieghardt i radca ministeryalny Schumacher, wreszcie w Ministerstwie handlu pod przewodnictwem szefa sekcyi Rösslera odbywały się narady w kwestyach handlowo-politycznych.

O godz. 5 po południu zebrała się plenarna konferencya w Prezydyum gabinetu.

Powszechnie sądzą, że rokowania potrwają zapewne do poniedziałku.

Ze strony Węgier biuletyny brzmią ciągle optymistycznie, jakkolwiek dzienniki stwierdzają, że ugoda teraz jeszcze nie dojdzie do skutku.

Neues Pester Journal donosi, że w ciągu dnia wczorajszego stwierdzono, iż oba Rządy obstają przy swoich stanowiskach w kwestyi bankowej i kwoty, tak, że na razie o zbliżeniu niema mowy.

Spodziewają się jednak powszechnie, że w ciągu dalszych pertraktacyj uda się zawrzeć kompromis. Plan zwołania generalnego zgromadzenia Banku austro-węgierskiego został porzucony, ponieważ w tej mierze napotkano na opór rządu węgierskiego. Ewentualnie jeszcze w ciągu tego miesiąca — wywodzi informator *N. P. Jour.* — udadzą się PP. Ministrowie austryaccy do Budapesztu, gdyż rząd węgierski obstaje przy tem, aby sprawa ugodowa przed zebraniem się Sejmu węgierskiego, t. j. przed 10 października stanowczo została załatwiona.

Pewien austryacki mąż stanu w informacyi udzielonej dziennikowi *Pester Lloyd*, stwierdza, że niema mowy, jakoby groziło zerwanie pertraktacyj ugodowych. Owszem są wszelkie nadzieje, że obecne konferencye zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, zwłaszcza, że po stronie węgierskiej istnieje chęć jak najrychlejszego kończenia pertraktacyj.

Sprawozdania inspektorów przemysłowych.

(II.) Inspektorat krakowski interweniował przy powstaniu 9 nowych fabryk i przy rozszerzeniu 7 już istniejących, bacząc, aby wprowadzono w nich wszystkie nowoczesne urządzenia dla bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników.

Ze strony właścicieli fabryk niezawsze spotykał się inspektorat z należytem zrozumieniem obowiązków. Klasycznego w tej mierze przykładu dostarczyła pewna fabryka szpagatu, rekursami, zarzutami i t. d., przewlekając nieustannie wprowadzenie urządzeń zaleconych ze względu na hygienę robotników.

W okręgu krakowskiego inspektoratu wchodzi coraz bardziej w użycie opalanie kotłów ropą naftową, co zresztą jest objawem naturalnym wobec słabej krajowej produkcyi węgla. Opalanie ropą ma tę dobrą stronę, że dozwala w miarę potrzeby dokładnie regulować intenzywność ognia, a nawet przy niedbałym dozorze nie wydaje czadu. Nadto da się przy opalaniu ropą łatwiej utrzymać czystość. Wreszcie nowy system opalania korzystniejszy jest i dla palaczy, oszczędza im bowiem trudu dorzucania węgli i otwierania drzwiczek paleniska, a tem samem wystawiania się na promieniowanie żaru.

Co do motorów, to przeważają obecnie w krakowskim okręgu motory benzynowe i gazowe, wypierając coraz bardziej maszyny parowe.

Z chorób zawodowych stwierdzono kilka wypadków świerzbu u robotników, zajętych przy fabrykacyi parafiny nawet w zakładach, w których istniały łaźnie dla zapobieżenia właśnie tej chorobie. W tym wypadku spada więc wina już wyłącznie na robotników niedostatecznie przestrzegających czystości. Korzystają oni w niedostatecznej tylko mierze z łazienek, aby po pracy jak najrychlej dostać się do domu, gdzie również nic nie czynią dla oczyszczenia ciała. Dziewczęta, gwoli samej próżności więcej dbałe o czystość, wcale nie podlegają wspomnianej chorobie.

Nieszczęśliwych wypadków naliczono w wymienionym okręgu w r. z. 428, z tego 15 śmiertelnych. *Maximum* ogólnej liczby wypadków wykazuje industrya drzewna, *maximum* śmiertelnych przemysł kamieniarski, ceramiczny i huty szkła. Jako charakterystyczny zapisać należy wypadek samobójstwa

---

79)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

VIII.

W altance Pita pozostała sama.

Edek porwał resztę szynki, bułkę — i umknął w sad.

— Bawcie się tu sami! — rzucił, odchodząc.

Stanowczo był zbuntowany.

Pita uczuła ogromny smutek i tęsknotę.

Nigdy nie była taka *sama,* jak w tej chwili.

W oczach matki, gdy ta odchodziła, dojrzała ogromny błysk nienawiści skierowany ku ojcu. Oczekiwała, że matka rzuci zwykły w takich przypadkach frazes:

— To twoja wina!

Lecz widocznie nadto była podrażniona i nie mogła nic powiedzieć.

Lecz i Żebrowski musiał dojrzeć i odczuć tę nienawiść w oczach Tuśki, bo drgnął prawie i bezwiednie przysunął się w stronę Władki.

Owiała go atmosfera dobroci, którą zdawała się być ta dziewczyna przesycona.

I tem go brała, na wskroś — całego.

Wiedziała o tem.

Rutynę miała, lecz on tego nie czuł. Szedł tam, gdzie go głaskano, gdzie mu na siwe, stare lata mówiono słodkie, dobre słowa. Uczuł się sam, niespodziewanie... Ta podsunięta pod zmęczoną głowę poduszka, niegdyś, przed tylu miesiącami, zaczęła cały łańcuch...

I teraz się wiąże; ręka ciepła go wiąże, zacieśnia.

To zwykła kolej rzeczy.

To bardzo ludzkie.

Całe lata poświęceń, wierności, wpatrzenia się w jeden punkt.

I potem — przebłysk, że coś się jeszcze pozostało na dnie niedopitego, że to spełniłby jeszcze można przed śmiercią, uśmiechnąć się cicho, spokojnie...

I walka, potem lekki bunt, aż wreszcie jakieś nienawistne słowo, złe spojrzenie, zrozumienie, że w domu jest chłód, a inne ściany tulą serdeczniej, lepiej...

I — —

Spełniło się.

Żebrowski szuka maszyny Singera, mało używanej, tanio do kupienia.

To jest bardzo ludzkie.

I trafia się, pani Tuśko, właśnie najczęściej tym mężom, którzy całe życie snuli się wczesnym rankiem pod kamienicami, dążąc do biura w zielonawych, zniszczonych paltotach.

I mieli schylone karki.

I zacięte usta.

Usta, które nie mają żadnego wyrazu.

I zdawali się cieszyć tylko tem, że kiedyś będą sam na sam ze swą żoną.

Spełniwszy *zadanie* życia.

A raczej spełniwszy jego katorgę!

. . . .

O tem Pita nie wie.

Tylko czuje, że jest jej okropnie smutno i samotnie.

Do domu iść nie śmie. Widzi, że w oknach ciemno. Matka pewnie leży i może płacze. Ona boi się podejść i uspokoić ją. Nie wie czem. Nie śmie. A potem i jej jakby łzy dławią. Patrzy na ten stół zastawiony, przy którym nikt nie siedzi, a tylko ćmy tańczą swe śnieżne korowody. Czuje, że tu pozostało coś więcej, niż konsekwencya zwykłego rozgrymaszenia matki. Nie odpowiedziała nic na słowa, rzucone na odchodnem przez Edka:

— O co takie awantury? Zjedlibyśmy wszystko sami!

Pita czuje wybornie, że nie chodzi tu o zmarnowane jadło, że jest tu głębsza, ważniejsza przyczyna. Lecz nie nasuwa się jej istota prawdy przed oczy. Zresztą, biedna — musi zbierać odwagę, aby ocalić jakoś pozory przed Marcysią, która z kuchni niesie zrazy w ślicznej porcelanowej ryneczce, secesyjno-angielskiej, szczelnie osłonionej pokrywką.

I nic Pita na razie wymyśleć nie może. Musi znieść ironiczny uśmiech sługi, która z pogardliwem wzruszeniem ramion wychodzi z altany.

— Boże, mój Boże! — umie tylko myśleć Pita.

Wreszcie i ona się buntuje. I ona wysuwa się z altany i idzie w głąb sadu. Jest ciemno, bo księżyc nie świeci. Pita zanurza się w wązką ścieżkę pomiędzy szeregiem krzaków, snującą się wzdłuż parkanu, dzielącego ich willę od restauracyi Marcelina. Nie chce spotkać Edka.

Widziała, że poszedł w stronę sadzawki. Idzie więc wolno ścieżką. Gałęzie czepiają się jej sukienki. Po drugiej stronie od restauracyi dobiega dźwięk fortepianu i błyskają tajemniczo porozwieszane gdzieniegdzie latarnie japońskie.

— Tarnawicz na pewnoby nie zrobił zawodu! — myśli nagle Pita.

I coś tam w serduszku bardzo przychylnego zwraca się ku Tarnawiczowi. Zapewne, że w porównaniu z Porzyckim traci. Jest niezgrabny, nieśmiały i nie tak błyszczący. Ale on nie zrobiłby zawodu!...

Smutno Picie, bardzo smutno!

Ale mimowoli oczy jej śledzą światła różnobarwne, kołyszące się w oddali. Ktoś nawet zdaleka woła: „Banzaj!“ — i krzyk przelatuje i rozpływa się w chłodzie nocy letniej.

Pita stanęła na ścieżce zamyślona i rączki przytuliła do szyi.

— W Alejach jechał... w Alejach, na gumach... miał kapelusz z czoła zsunięty...

Uśmiechnęła się nagle.

— Tak, czasem zsuwał kapelusz w Zakopanem, gdy było gorąco...

Pita zaczyna żałować, że to nie Zakopane.

— Tak było tam dobrze... mieszkał blizko nas... Ciągle był z mamcią i ja koło nich chodziłam...

Koło parkanu, z drugiej strony, idzie jakieś towarzystwo. Mężczyźni śmieją się, rozmawiają, hałasują.

Pitę ogarnia trwoga. Chciałaby uciec. Wogóle ta cała restauracya przejmuje ją, zwłaszcza w nocy, dziwnym niepokojem. Boi się jednak poruszyć. Krzaki zaszumią. Tamci posłyszą. Ona sama. Nic jej zrobić nie mogą. Bo cóż? Ale ten wrodzony lęk kobiecy bierze górę. Pita stoi, jak skamieniała.

Kamieniejé jeszcze bardziej, gdy z pośród głosów męskich tam poza parkanem rozróżnia doskonale głos Porzyckiego. Jakby ją kto targnął za serce. Brak jej tchu. On śmieje się, odpowiada coś i nagle Pita słyszy, że krzaki łamać się jej zaczynają.

— Wirszył! — woła jakiś męski głos — gdzie idziesz?

— Mam tu znajomych... przez parkan... zobaczę, co się u nich dzieje... już śpią...

— Daj spokój! wezmą cię za złodzieja.

— Ja tylko dostanę się na parkan i popatrzę w sad!

— Zwaryował! Chodź, pewnie już kolacya gotowa.

— Idźcie. Ja przyjdę.

— Wirszył, panie kochanku! papierem mu łeb oblepić!

(Ciąg dalszy nastąpi).

robotnika, który zastrzelił się skutkiem skaleczenia palca przez maszynę do krajania papieru, z obawy amputacyi ręki.

W 489 zakładach przemysłowych, zwiedzonych w r. z. przez inspektora, pracowało ogółem 24.531 robotników, w tem 5.260 kobiet. Dwaj chłopcy i dwoje dziewcząt liczyli poniżej lat 12, 13 chłopców i 14 dziewcząt poniżej lat 14, 897 chłopców i 337 dziewcząt znajdowało się w wieku lat 14—16.

Wypadków naruszenia przepisów ustawy co do wieku i co do pracy nocnej było niewiele i przeważnie usunięto je dzięki interwencyi inspektoratu przemysłowego.

Pod wpływem też inspektoratu, a częściowo także skutkiem strejków zniżono w niektórych zakładach liczbę godzin pracy. W jednym wypadku z powodu przetrzymywania robotników poza czas oznaczony skazano właściciela na 200 koron grzywny. Zniesiono też inne nadużycia, jak n. p. niedzielne wypłaty w pewnej fabryce odległej o 5 kilometrów od miejsca zamieszkania robotników.

Rok sprawozdawczy okazał się dla robotników o wiele pomyślniejszy od poprzedniego. Możność uzyskania pracy znacznie wzrosła. Zarobki zwiększyły się częścią dzięki pokojowemu porozumieniu stron obu, częścią skutkiem strejków. W niektórych zakładach wprowadzono też rozmaite urządzenia, celem polepszenia doli robotniczej. W pewnej n. p. fabryce śrub i gwoździ powstał magazyn konsumcyjny dla robotników; pewien wielki browar obok istniejącego już szpitala i pawilonu dla rozrywek, otworzył obecnie szkołę dla dziatwy robotniczej i dla analfabetów.

Sprawozdanie zestawia w chronologicznym porządku długi regestr strejków zeszłorocznych w okręgu krakowskim — zakończonych przeważnie pomyślnie dla robotników.

Wedle dat zebranych przez stacyę graniczną w Oświęcimiu, przesunęło się przez nią w r. z. 62.087 emigrantów sezonowych, 9848 zaś robotników wywędrowało do Ameryki. Ruch więc emigracyjny utrzymał się na przeciętnej wysokości lat poprzednich, nie wzrósł, lecz i nie zmalał.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 12 września.

(Sezon polityczny a sezon martwy. — Rokowania ugodowe).

(i) Sezon polityczny już się rozpoczął na nowo. Minęły tygodnie, w których — wedle kalendarza — powinnyby panować upały, w których „ogórek zielony" staje się symbolem chwili, psy padają na wodowstręt, panie chodzą w przejrzystych (niektóre nawet bardzo przejrzystych) strojach, panowie — mianowicie niektórzy panowie — w kolorowych koszulach z szerokim pasem zamiast kamizelki, albo w stroju górali alpejskich z gołymi kolanami i w kapeluszu z piórkiem, w których wszyscy z urzędu narzekają na gorąco, a na całem życiu publicznem jak mgła ciąży frazes o „sezonie martwym". Życie przyrody stoi wtedy u zenitu; ludzkie sprawy idą zwyczajnym biegiem nie pytając o chłód lub gorąco; zjazdy monarsze i wizyty dyplomatów dowodzą, że nawet wielka polityka pod ten czas nie spoczywa; Kossuth zamiast w kasynie partyi niezawisłości w Budapeszcie, odbywa swe polityczne konferencye przy szprudlu karlsbadzkim; tam czerpie nowy zasób sił także p. Clémenceau, a tymczasem Marokkańczycy napadają na Francuzów, sami dziesiątkowani przez francuskie armaty pod Casablanką; ospa zarzuca swe sieci na połów śmiertelny w Wiedniu, a duńsko-rossyjska awanturnica snuje nad Dunajem zdradzieckie swe plany, by przez zbrodnię jednego, kosztem życia drugiego dojść do pieniędzy, których mogłaby używać razem z trzecim spólnikiem swych czynów zbrodniczych, no i ze swym — psem. Bo nawet te, które z zimną krwią mordują ludzi, kochają — psy. I oto tak życie snuje nieprzerwanie swą przędzę, częściej ponurą aniżeli jasną, także w miesiącach letnich, ale ten sezon zowie się oficyalnie martwym, jak gdyby przyroda i ludzie mogli zapaść w martwotę dla tego, że parlamentarzyści, dziennikarze i w ogóle wszyscy, którzy z wytężeniem pracują, potrzebują koniecznie o tym czasie chwili spoczynku, wytchnienia.

Lecz teraz już nawet oficyalnie ten martwy sezon skończony, a zaczął się sezon polityczny. W szczególności także w Monarchii. Głośne, wielkoświatowe letniska i zdroje: Ischl, Semmering, Karlsbad, Marienbad i t. d. i t. d. pustoszeją z każdą chwilą, — politycy powracają do miast i biur swoich, — zaczynają się konferencye i narady polityczne — Sejmy krajowe zwołane, — reforma krajowej ordynacyi wyborczej na warstacie, — sprawa ugody z Węgrami znowu „aktualna".

Od wczoraj bawią mianowicie Ministrowie węgierscy w Wiedniu, a konferencye te poprzedziły już utarczki prasowe między Wiedniem a Pesztem. Dzień wczorajszy wypełniły wstępne narady oraz wspólna Rada Ministrów w Ministerstwie spraw zagranicznych, na której — jak już wczorajszy komunikat ogłosił — radzono głównie nad pewnemi zagadnieniami natury prawno-państwowej, będącemi w związku z ugodą, a w szczególności nad formą zawierania układów między Monarchią, względnie obu jej Państwami a zagranicą. — Dzisiaj rozpoczęły się właściwe rokowania ugodowe, a główną ich treścią mają być sprawa kwoty i sprawa bankowa. Oprócz tego jednak także rozmaite sprawy fachowe, jak weterynaryjne, komunikacyjne, taryfowe, surtaksa od cukru, były przedmiotem dyskusyi. Bo i w tych sprawach usunąć potrzeba jeszcze pewne punkty niewyjaśnione. Jutro przed południem toczyć się będą szczegółowe obrady w kilku grupach między obustronnymi Ministrami i reprezentami fachowymi, a po południu projektowana jest ponowna konferencya Ministrów. Przewidują, że Ministrowie węgierscy zabawią w Wiedniu do soboty wieczora, a gdyby w tym czasie nie powiodło się rozwikłać wszystkich trudności, wówczas — jak przypuszczają — dalsze konferencye odbyłyby się w najbliższych tygodniach w Budapeszcie, tak, by ugoda mogła być do kilku tygodni całkiem gotowa.

Rzym, dnia 11 września. 1907.

(Układ Stolicy św. z rządem rossyjskim co do nauk w seminaryach.)

Jak już doniosłem telegraficznie, *Osservatore Romano* zamieszcza w dzisiejszym numerze dosłowny tekst w języku oryginału, tj. francuskim, umowy, jaka zawartą została w dniu 22 lipca pomiędzy JEm. kardynałem sekretarzem stanu Merry del Val, a p. Sergiuszem Sazonowem, ministrem rezydentem rossyjskim przy Watykanie, w sprawie nauki i egzaminów języka, historyi i literatury rossyjskiej w seminaryach dyecezyalnych Królestwa Polskiego.

Tekst ten brzmi jak następuje:

Niżej podpisani, upoważnieni przez swoje rządy do zawarcia, w sprawie nauki i egzaminów języka historyi i literatury rossyjskiej w katolickich seminaryach Polski umowy na podstawie układów z r. 1882 i 1897, oraz Pro-memoria, doręczonego przez kardynała sekretarza stanu Jego Świątobliwości pełnomocnikowi rządu rossyjskiego w dniu 4 sierpnia 1906, zgodzili się na następujące artykuły:

I. Plan i program nauki języka, historyi i literatury rossyjskiej układane bywają przez biskupa (kierownictwu którego seminarya dyecezyalne są podległe), w porozumieniu z rządem, zgodnie z naturą i celem seminaryów. Nauczyciele wykładający te działy są również mianowani przez biskupa za poprzedniem pozwoleniem rządu.

II. Egzaminy z języka, historyi i literatury rossyjskiej w seminaryach przy sposobności przejścia uczniów z jednej klasy do drugiej, oraz opuszczenia przez nich seminaryum, odbywają się w obecności miejscowego gubernatora lub osoby przezeń ku temu specyalnie wydelegowanej i w asyście przedstawiciela okręgu szkolnego.

III. Prawo udzielania uczniom stopni zastrzeżone jest dla profesorów. Obecność przedstawiciela władzy i władzy szkolnej ma jedynie na celu danie rządowi możności powiadamiania się z pierwszej ręki o przebiegu i postępach nauczania w materyach nieteologicznych i przyjścia z pomocą temuż nauczaniu sposobami, jakie ma do swego rozporządzenia.

IV. Egzaminy z powodu przejścia z jednej klasy do drugiej są tylko ustne; egzaminy z powodu ukończenia seminaryum są ustne i piśmienne.

V. Zadania dla egzaminów piśmiennych wybierane są przez biskupa, stosownie do kursów języka, historyi i literatury rossyjskiej, udzielanych uczniom seminaryum. Przedstawiane są przez biskupa, który wyciąga w obecności przedstawicieli władzy cywilnej i uczniów klasy wychodzącej jedną z kartek zapieczętowanych, wskazującą zadanie.

Wszystkie rozporządzenia umowy z r. 1882, nie odnoszące się wprost do nauki w seminaryach Królestwa Polskiego języka, literatury i historyi rossyjskiej, ani do egzaminów w tych materyach, pozostają w sile, tak jak i rozporządzenia konwencyi z r. 1897.

Rzym, d. 9/22 lipca 1907.

R. Card. Merry del Val.
S. Sazonow.

D.

Z pod berła rossyjskiego.

(Bliższe szczegóły przygody cara na morzu. — Samorząd miejski i wiejski Królestwa. — Stan wojenny w Królestwie. — Pozbawienie Polaków szans przy wyborach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. — Menszykow o autonomii ziem polskich. — Zjazd ziemstw w Moskwie.)

Według doniesień prywatnych, nadchodzących z Helsingforsu, niebezpieczeństwo, w jakiem znajdowała się rodzina carska, było faktycznie poważne. Skała podwodna, o którą yacht carski uderzył, nie jest uwidoczniona na karcie. Finlandczycy takie skały nazywają „zębami". Okręt carski w chwili wypadku jechał z szybkością 14 węzłów. Rodzina carska siedziała właśnie przy herbacie. Uderzenie na skałę podwodną było tak silne, że wszystkie naczynia stojące na stole potłukły się zupełnie. W pierwszej chwili powstało ogromne zamieszanie na yachcie, gdyż nie wiedziano, co było powodem wstrząśnienia. Car zachował zimną krew i przy pomocy carowej uspokajał dzieci. Uderzywszy o skałę, okręt odbił się, a następnie zsunął się po ławie, przyczem dno okrętu zostało przebite. W chwili wypadku okręty towarzyszące yachtowi carskiemu nie znajdowały się w pobliżu, dlatego też z pomocą przyszedł mu parowiec finlandzki „Laokoon" i zabrał na pokład rodzinę carską. Dopiero potem zjawił się krzyżownik „Azya", na który przeniósł się car z dziećmi. Jak rzeczoznawcy orzekają, uratowanie yachtu carskiego „Standard" jest rzeczą trudną. Car zarządził surowe śledztwo celem wykrycia przyczyny wypadku. Natomiast doświadczeni żeglarze twierdzą, że mimo pewnego nawet sternika jest rzeczą niebezpieczną z większym okrętem zbliżać się do miejsca, gdzie znajdują się ławy podmorskie i tłumaczą wypadek zbytnim ciężarem yachtu carskiego.

Berliński *Local Anzeiger* otrzymał z Petersburga wiadomość, że dziennikom rossyjskim nie wolno absolutnie nic pisać o wypadku, zanim wiadomość nie pojawi się w organie rządowym. Następstwem tego zakazu jest, że dotąd kursują o katastrofie yachtu carskiego najfantastyczniejsze pogłoski.

Dzienniki, które doniosły o wypadku yachtu carskiego „Standard", zostały skonfiskowane.

---

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Pytania i odpowiedzi z szybkością się krzyżowały. Maffeo był bardzo zdenerwowany. Angelika wyczerpana bieganiem po mieście, swoją rozpaczą i myślami, zaledwie na nogach się trzymała, ale słów jej nie brakowało; gorączka zaczynała puls jej przyspieszać i użyczała umysłowi szczególniejszej jasności, która czasami bywa poprzednikiem gwałtownego napadu. Jednakże, nie odpowiedziała na ostatni wykrzyknik Maffea, tylko wykonała ruch zniecierpliwienia.

— Mówże więc! Nie możesz przecie zaprzeczać, że Laura chciała ciebie zatrzymać?

— Tak, chciała mnie zatrzymać.

— Co znaczą te niedomówienia? Ja wiem przecież dobrze do jakiego stopnia chodzi jej o ciebie, mógłbym dać na to dowody....

Angelika silnie się zarumieniła.

— Nie potrzebuję dowodów — rzekła — zresztą, znam owe twoje dowody!

Mówiła z goryczą. Spostrzegł się, że ją zranił ale nie rozumiał powodu. Przypuszczając, że przekonała się nareszcie do jakiego stopnia była wyzyskiwaną, on sam się zarumienił, czując się niejako bezpośrednim wspólnikiem egoizmu żony. Zakłopotanie młodego człowieka wydało się Angelice potwierdzeniem słów Laury. Chciała się oddalić, lecz Maffeo ją zatrzymał.

— Nie możesz nas opuścić nie wytłumaczywszy się.

Angelika odwróciła się zwolna: niezmierne zmęczenie ją opanowało.

— Po co się mam tłumaczyć? Jadę jutro, rzecz ułożona.

Ale on stanął przed nią, zagradzając jej drogę do odejścia.

— Nie, nie, — wołał z mocą — nie odjedziesz, ja nie chcę, abyś jechała!

— Ty nie chcesz?

Bunt przeciw rozkazującemu tonowi głosu Maffea łączył się w wykrzykniku Angeliki z głębokiem zadziwieniem. Czemu on nie chciał, aby odjechała? Czyż byłby tylko igraszką w ręku Laury? Ta myśl ją zirytowała.

— Pozwól mi odejść — rzekła z oschłością. — Porozumiałyśmy się z Laurą; ona sama sobie życzy, abym natychmiast odeszła.

Z ust Maffea wyrwał się okrzyk, którego znaczenia Angelika nie zrozumiała. Słowa młodej dziewczyny odkryły przed nim inny pogląd na rzeczy: pomiędzy dwoma kobietami padły słowa, o których nie wiedział, a chciał wiedzieć.

— Nie spodziewaj się, abyś mi się wymknęła! Jestem zdecydowany dowiedzieć się, co spowodowało to postanowienie wyjazdu, tę ucieczkę z naszego domu!

I przypominając sobie katusze przez jakie przeszedł tego wieczora, zapytał podejrzliwie:

— Gdzie teraz byłaś? Co robiłaś przez cały czas twojej nieobecności?

Nie mogła powiedzieć prawdy, więc bąkała:

— Ależ... miałam do załatwienia wiele spraw.

— Co takiego? Czy odnosi się to do twojego jutrzejszego wyjazdu? A propos, gdzie udasz się jutro, opuszczając ten dom?

Była szczęśliwa, że może odpowiedzieć całkiem szczerze:

— Do dawnej mojej guwernantki.

— Do panny Eugenii? Przy Porta Ticinese?

— Tak....

— Ach! doprawdy, do niej?

Coś nieokreślonego w tonie głosu Maffea zaniepokoiło Angelikę. Była to niby ironia, podejrzliwość, litość. A on, brutalnie prawie wyrzucił te wyrazy:

— Panna Eugenia wyjechała przedwczoraj do Francyi!

Młoda dziewczyna zachwiała się i była zmuszona oprzeć się o krzesło, aby nie upaść. Maffeo rzucił się, aby ją podtrzymać.

— Widzisz sama, że nie możesz nas tak porzucić.

Ale już Angelika się wyprostowała. Jakże mało miała przyjaciół! Nie znajdowała ani jednego nazwiska, któreby wymienić mogła.

— Pójdę gdzieindziej — szepnęła.

— Gdzieindziej? Zostań tu raczej... Przynajmniej do tej pory, póki mama nie ukończy koniecznych układów. Zostań Angeliko!

— Nie, nie, niepodobna, odchodzę jutro.

— A więc zaszło coś pomiędzy tobą a Laurą? Mów, chcę wiedzieć, mam prawo wiedzieć!

Maffeo położył rękę na ramieniu Angeliki; czuła przyspieszony oddech młodego człowieka na swojej twarzy.

— Prawo? — rzekła smutnie. — Nikt nie ma prawa nademną, jestem sama jedna na świecie.

Głos jej złamał się w głuchem łkaniu. Maffeo porwał obie jej ręce.

— Sama? Nie jesteś sama! Nie, nie jesteś samą. Ach! gdybyś wiedziała!

Nie zagradzał jej już drzwi i chodził we wzburzeniu po pokoju. Na pół siedząc na ramieniu fotela Angelika przytuliła się do oparcia i wydawała się taka szczupła, wątła, tak bardzo bez obrony, że widząc swój własny obraz w lustrze naprzeciw, sama nad sobą się zlitowała. Musiała użyć całej swojej energii, aby się we łzach nie rozpłynąć. Maffeo znowu zatrzymał się przed nią.

— Powiedz, że nie odjedziesz jutro!

Głos jego był błagalny. Oburzenie wróciło nieco energii Angelice; słowa Laury znowu w uszach jej zabrzmiały:

„Już dość dawno życzy sobie, abyś nas opuściła!" Wysiłkiem woli powstała.

— Dość tego! — rzekła surowo. — Do czego ta niepotrzebna hipokryzya?

— Hipokryzya? Nigdy nie byłem bardziej szczery.

— Czy byłeś także szczery wtedy, gdy moja obecność w domu nieznośną ci była?

Oczy Angeliki płonęły ogniem, usta skrzywiły się popardliwie, nerwowa reakcya dreszczem ją przejmowała. Maffeo rozumiał teraz co zaszło pomiędzy dwoma kobietami. I owa niska zemsta Laury go upokorzyła. Pochylił głowę, a widząc to Angelika uwierzyła, że on przyznaje się do winy. Z boleści, której doznała w tej chwili, przekonała się, do jakiego stopnia miała nadzieję, że twierdzenie Laury było fałszywe.

— To więc prawda? — zawołała.

— Tak, to prawda! — odrzekł Maffeo nie podnosząc głowy.

— I dla jakiejże okrutnej igraszki nalegasz na mnie dzisiaj, abym została?

Gniew znowu wrócił siły Angelice. Maffeo wahał się z odpowiedzią.

— Czy nie domyślasz się? — rzekł wreszcie, podnosząc na nią tak smutne oczy, aż jej go się żal zrobiło.

— Nie, nie domyślam się — szepnęła.

— Nie domyślasz się?

I zbliżając się do niej:

— A przecież to takie proste: nie mogę obejść się bez ciebie!

— Bezemnie?... bezemnie?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Minister marynarki rozkazał aresztować kapitana, kilku majtków i sternika okrętu „Standard“.

Wszystko to jest powodem, że w Petersburgu uporczywie krążą pogłoski, jakoby wypadek z carskim yachtem był ułożonym z góry zamachem.

Do berlińskiej *Morgen Post* donoszą z Petersburga, że car z powodu wypadku na yachcie już w najbliższych dniach powróci do Peterhofu.

*

Sprawa samorządu miejskiego i wiejskiego została — wedle informacyi *Kuryera Warszawskiego* — w Petersburgu zasadniczo załatwiona. Po przedłożeniu jej jeszcze jednej instancyi, dostanie się ona pod obrady trzeciej Dumy, która traktować ją będzie jako sprawę najpilniejszą.

Pierwotny jednak projekt samorządu, przedłożony przez komisyę obywatelską, został w wielu punktach zasadniczo zmieniony. Wiele prerogatyw autonomicznych opuszczono lub znacznie ścieśniono.

Obcięto tyle dezyderatów zasadniczych, że pozostał podobno zaledwie „samorząd ograniczony“ i taki będzie przedstawiony Dumie.

Między innemi n. p. zastrzeżono, iż etaty policyjne przez pięć lat nie podlegają zmianom i wogóle decyzyom samorządu; że prezydenci i burmistrzowie miast mają być mianowani, a nie wybierani i t. d.

*

Wobec uspokojenia, jakie nastąpiło w Królestwie Polskiem, kilku tymczasowych generał-gubernatorów podniosło kwestyę, czy nie należałoby złagodzić wyjątkowych warunków w jakich obecnie znajduje się Królestwo.

Jak donoszą pisma rossyjskie generał-gubernator warszawski Skałłon oświadczył w odpowiedzi, że zgodnie z decyzyą rządu, stan wojenny w Królestwie nie będzie zniesiony, przynajmniej do czasu ukończenia wyborów do Dumy.

*

Jak stwierdza *Kijewlanin*, szanse wyborcze polskie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie sprowadzone zostały, skutkiem rozmaitych rozporządzeń władz, poprostu do zera. Są n. p. powiaty, jak humański i skwirski, gdzie liczba głosów samego tylko duchowieństwa prawosławnego przewyższa liczbę głosów polskich. W wielu powiatach prawyborcy Rossyanie z kuryi większej własności odrazu zaważyli przewagę, jaką mieć będą nad Polakami ze względu na głosy duchowieństwa prawosławnego i prosili już władze o niedopuszczanie do podziału wyborców na kurye narodowościowe. Cofnął nawet swą zapowiedź co do dzielenia wyborców na kurye gubernator wołyński, przyznając się do błędu, jaki popełnił. Z obliczeń *Kijewlanina* zdaje się wynikać, że wogóle Polacy nic przejdą nigdzie nawet na wyborców.

*

Polemizując z *Rossiją*, Menszykow oświadcza w *Now. Wrem.*, co następuje: „Więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, że samorząd terytoryów rossyjskich, oraz autonomia jednych zwłaszcza, uciążliwych dla nas kresów, mianowicie Polski, byłyby nie osłabieniem władzy, lecz przeciwnie, jej wzmocnieniem. Nie jestem bynajmniej takim przyjacielem obcoplemieńców, abym życzyć im autonomii ze szkodą dla Rossyi. Jeżeli zaś bronię w pewnych granicach autonomii Polski, to chciałbym poprostu uwolnić Rossyę od wyczerpującego zadania pracy dla dwóch organizmów.

Polska bowiem jest zbyt wielkim historycznie narodem. Choćbyście go wszelkiemi siłami zwyciężali, osiągniecie w najlepszym razie to, iż będzie dla Rossyi przyrostkiem, przypominającym braci syamskich.

Sytuacya dla obu stron ciężka. Jeżeli zaś przyjdzie kiedykolwiek do amputacyi chorego na bunt członka, albo też do przypiekania go żelazem rozpalonem, to i my sami skręcać się będziemy z bólu. Skoromy już Finlandyi, która nigdy nie była państwem niezależnem, nadali tytuł państwa — omyłka wielka, dowodząca jaskrawo słabości władzy naszej — to tembardziej ma prawo do samodzielności etnograficznej słowiański naród tysiącletni, bynajmniej nie usposobiony, aby dać się strawić w czyimkolwiek żołądku“.

*

W Moskwie odbywa się Zjazd przedstawicieli ziemstw rossyjskich. Jak niebo do ziemi, tak jest on niepodobny do poprzednich. Popłoch, rzucony na „bojarów“ i „wonów“ projektami wywłaszczenia ziemi, rabunkami i podpalaniami, wreszcie odezwą wyborską, sprawił, że na zeszłorocznych wyborach do rad powiatowych i gubernialnych w carstwie zwyciężyli najciemniejsi zacofańcy, zwolennicy systemu Sipiagina i Plehwego. A ponieważ ten system wyczerpał swoją mądrość aż do dna, więc i niedobitkowie jego nic mądrego wymyślić nie mogą i swarzą się między sobą. Prześcignęli już Dumę w czczej gadaninie, a korespondent *N. Wremieni* obruszył się i tak telefonuje: „Napływ mowców przechodzi granice. Od godziny 11-ej przed południem do 6-ej po południu wciąż rozprawiano o tem samem i nie rozstrzygnięto nawet pierwszego punktu referatu. Na posiedzenie wieczorne zapisało się jeszcze dwunastu mowców. Słowem, mamy cały potop przemówień, niewiele posuwających prace Zjazdu“.

Niewarto też o tych „pracach“ nawet pisać. Przytoczymy jeno z tegoż sprawozdania humorystyczny ustęp o „polskiej intrydze“:

„Pierwszy zabrał głos książę Kasatkin-Rostowskij z Kurska. Zaczął od oświadczenia, że projekt rządowy drobnej jednostki administracyjnej wiejskiej nie jest bynajmniej oryginalny. Jest to po prostu gmina polska, którą rząd zaprowadził po buncie 1863 roku i która służyła do wyrugowania polskiej własności ziemskiej. Projekt rządowy jest sporządzony jawnie, jako ustępstwo dla prasy żydowskiej i t. zw. ruchu wolnościowego. Widać po nim chęć przypodobania się Dumie, podpisy zaś urzędników, którzy ów projekt ułożyli, wskazują, że stanowi on zemstę Polaków za zaprowadzenie gminy polskiej.

„Doszedłszy do tak subtelnych napomknień i wniosków, ks. Kasatkin zakończył swoją mowę temi słowy:

„Wysoko cenię prezesa ministrów Stołypina i jego energiczny odzew: „Nie przestraszycie!“ Jakże atoli to pogodzić z jego projektem zaprowadzenia drobnej jednostki ziemskiej? Przecież to jest kapitulacya bez walki! Gdyby Pan Bóg nie odebrał rozumu k-detom, s-erom i innym rewolucyonistom w drugiej Dumie, to przecież obradowaliby oni dotychczas i niechybnie uchwaliliby projekt ministeryalny. Rozdrobnienie samorządu byłoby tylko na rękę poplecznikom anarchii i rewolucyi“.

Nawet ex-premier, Goremykin, autor dzieła o gminie polskiej, powstydziłby się takiego ucznia, jak ks. Kasatkin, luminarz gub. kurskiej.

KRONIKA.

Lwów, 14 września.

— **Kalendarz.**
Niedziela (15 września):
Nikodema m. — Budzimiła. — Mamanta.
Wschód słońca o godzinie 5·01 rano, zachód słońca o godzinie 5·38 po południu.
Poniedziałek (16 września):
Ludmili p. — Sędzisława. — Aftyma.
Wschód słońca o godzinie 5·03 rano, zachód słońca o godzinie 5·36 po południu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Dębicy na posiedzeniu dnia 12 b m. nadała jednogłośnie obywatelstwo honorowe JE. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu.

— **Z okazyi podjęcia obrad sejmowych** odprawił JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski cichą Mszę św. w Archikatedrze łacińskiej w poniedziałek, 16 b. m., o godzinie 8 rano na intencyę pomyślnych obrad Sejmu. Nabożeństwo uroczyste nie odbędzie się wobec tego, że sesya była odroczona.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Aleksandra Reszetyłowicza, gr. kat. proboszcza w Zielonej, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Kutach starych.

— **Towarzystwo urzędników pocztowych we Lwowie** uchwaliło na odbytem wczoraj posiedzeniu wydziału przystąpić do Towarzystwa konsumcyjnego urzędników lwowskich z 50 udziałami w kwocie 500 koron.

— **Echo procesu akademików ruskich.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Gdy nadeszła do Brzeżan wieść, że studenci rusey, między nimi Hładki i Didunyk, uczynili w procesie zarzut niehonorowości p. Józefowi Kozioradzkiemu, słuchaczowi praw, jako niedogodnemu świadkowi — osoby, na które powoływano się w tej sprawie, sporządziły akt treści następującej:

Brzeżany, d. 9 września 1907.

Podpisani profesorowie i koledzy odpieramy z oburzeniem zarzut uczyniony przez oskarżonych i dr. Rodego Józefowi Kozioradzkiemu, jakoby kiedykolwiek był denuncyantem, jako nędzne oszczerstwo, mające służyć za niegodny środek obrony. Przeciwnie stwierdzamy, że Józef Kozioradzki był najlepszym kolegą, a do wspólnego fotografowania się abituryentów w ogólności nie przyszło dla zupełnie innych powodów. Profesorowie: Dr. Grzegorczyk; Paszczyński, Cwojdziński, Kucharski, Warchoł i Szafran. Koledzy: Budkowski, Morwitz, Grzeszczuk, Halberthal, Tarnawski, Brokl, Niwiński, Karwowski, Czapelski, Dębicki, Zborowski, Buczkowski, Jasiński, Scholz i Cichocki“.

— **Związek ziemian.** Natychmiast po uchwaleniu założenia „Związku ziemian“ z udziałem i za inicyatywą Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przystąpiono do subskrybowania udziałów osobistych, a wynik subskrypcyi jest ten, że przystąpiło 44 obywateli z 50 udziałami. Lista subskrypcyjna złożona została do rąk wiceprezesa dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Franciszka Rozwadowskiego.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządza jutro, w niedzielę, w lokalu Stow. „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej l. 18, przedstawienie amatorskie. Początek o 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Wydział »Sokoła II.«** we Lwowie zawiadamia, że ćwiczenia w sali szkoły im. Konarskiego rozpoczną się w poniedziałek, d. 16 b. m., i odbywać się będą w następującym porządku: od godziny 6—7 wieczorem dla dzieci, od 7—8 wieczorem dla pań, od 8—9 wieczorem dla członków. Za ćwiczenia gimnastyczne od członków i członkiń nie pobiera Towarzystwo żadnej opłaty.

— **Walne zgromadzenie** reprezentantów pracodawców i delegatów ubezpieczonych Kasy chorych m. Lwowa odbędzie się w niedzielę, d. 22 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej.

— **W »Czytelni kolejowej«** odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

— **Żydowski instytut teologiczny.** Wydział krajowy przedłoży w obecnej sesyi sejmowej ustawę o utworzeniu krajowego żydowskiego instytutu teologicznego we Lwowie, tak, iż na przyszłość nie trzeba będzie nauczycieli religii dla gimnazyów sprowadzać z Berlina lub Wiednia. Kraj bierze na siebie płace profesorów i t. d., pod warunkiem, że zbory pokryją koszta lokalu, opału i t. p.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Parobek z winiarni Weissa przy ul. Sykstuskiej, Fedko Lejny, schodząc wczoraj do piwnicy, uderzył się tak silnie w głowę o legar żelazny, podtrzymujący sklepienie piwnicy, iż padł nieprzytomny. Stacya ratunkowa po opatrzeniu przewiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** skrzyneckę, zawierającą mosiężny planimetr; na placu Krakowskim niklowy zegarek z wisiorkiem; kartkę zastawniczą na złote kolczyki, broszkę i bransoletkę.

△ **W kawiarni Europejskiej** dostał ubiegłej nocy napadu szału parobek Mikołaj Oprycko i zamierzał rzucić się z okna pierwszego piętra na bruk ulicy. Spostrzeżono jednak zamiar szaleńca i ubezwładniono go.

Policya oddała go w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Przytrzymanie dwu umysłowo chorych.** Ubiegłej nocy przytrzymała policya dwu umysłowo chorych: na Wałach Hetmańskich Jechela Stachla, a w ulicy Zielonej 12 letniego chłopca, nieznanego z nazwiska, blondyna o czarnych oczach.

Obu oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Jak jeżdżą lwowscy dorożkarze?** Woźnica dorożki nr. 243 jadąc dziś szybko i nieostrożnie, najechał u zbiegu ulic Krasickich i Mickiewicza na jadącego rowerem ucznia gimnazyalnego Tadeusza Krasuckiego. Krasucki zdołał w czas zeskoczyć z roweru i uniknął obrażeń, rower natomiast doznał uszkodzeń.

△ **Schwytanie zbiegłego więźnia.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj wiadomość z Krakowa, iż przytrzymano tam Michała Szyptura, towarzysza ucieczki Schwarzera i Wasińskiego z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego. Szyptur grasował w Krakowie pod przybranem nazwiskiem Jana Matuszewskiego.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Doroszowa, Tymko Fipka, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Żółkiewską, najechał na półczwarta roku liczącego chłopca, Kunego Leistera i dotkliwie go pokaleczył.

Rannego chłopca opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Skutki nieostrożności.** Piwniczny ze składu wina p. Rappaporta, Ignacy Wittlin, jadąc wczoraj szybko ulicą Zborowskich, najechał wózkiem na konia rolnika z Wołkowa, Michała Kaniowskiego, i rozpruł mu bok na 25 ctm. Wittlin jechał tak szybko, iż wlókł konia Kaniowskiego kilkanaście kroków, zanim zdołał wóz zatrzymać. Zranionego konia odesłano do Akademii weterynaryi.

△ **Groźny ogień kominowy** wybuchł dziś nad ranem w realności przy ul. Zielonej l. 26, należącej do p. Demetra. Straż pożarna miejska, przybywszy na miejsce, usunęła wkrótce grożące niebezpieczeństwo.

△ **Z doli robotników rolnych, udających się do Prus.** Policya aresztowała wczoraj 21-letniego zarobnika rolnego Wasyla Motruka, pochodzącego z Wereczanki, na Bukowinie. Motryk, przystawiony na inspekcyę policyjną za włóczęgostwo po ulicach Lwowa, podał, że przed trzema tygodniami uciekł z Prus, dokąd wraz z 24 innymi zarobnikami udał się z Bukowiny na roboty rolne. Pracowali oni na polach folwarku Czerpice koło Gniezna. Właściciel folwarku wymagał od nich wytężającej pracy, przechodzącej ich siły, a karmił ich tylko kartoflami i kwaśnem mlekiem i to w małej ilości. Stan ten dał im się tak we znaki, że nie pobrawszy należącej się im zapłaty, porzucili pracę i udali się do Galicyi i częścią koleją, częścią pieszo. Motruk przyszedł do Lwowa od granicy wyłącznie pieszo, bez grosza. Do roboty wyjechali za namową jakiegoś nieznanego im Żyda z Czerniowiec. Motruka oddano na razie do aresztów policyjnych, poczem wyszupasowany zostanie do miejsca przynależności.

△ **Napad.** W ulicy Kleparowskiej napadł wczoraj wieczorem jakiś drab na zarobnika Michała Pawłowa i począł go bić, poczem zamierzył się na niego nożem. Na krzyk Pawłowa nadbiegli jednak inni robotnicy, na widok których napastnik zbiegł.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież bielizny na szkodę p. Zofii Orlickiej, mieszkającej przy ul. Wałowej l. 5, aresztowała wczoraj policya dwie jej służące: Ewę Kabalównę i Matronę Zubekównę.

— **Katastrofa kolejowa.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi: Pociąg osobowy nr. 1216 wjeżdżając dnia 12 b. m. o godzinie 7 minut 46 wieczorem na stacyę Krosno, najechał na wozy pociągu towarowego nr. 1367. Skutkiem tego wykoleiła się maszyna i dwa wozy pociągu towarowego. Dwaj podróżni i ambulansowy urzędnik pocztowy są lekko ranni. Powodem wypadku przestawienie zwrotnicy w ostatniej chwili.

— **Koło króla Sobieskiego** Towarzystwa Szkoły ludowej w Wiedniu ogłasza, że z powodu szczupłości obecnego lokalu szkółki polskiej, w której się mieści czytelnia i biblioteka „Koła króla Sobieskiego Tow. Szkoły ludowej“ w Wiedniu III. Hauptstrasse nr. 141, uchwalił wydział Koła króla Sobieskiego przenieść ją z dniem 15 b. m. do nowego lokalu, Wiedeń III. Rennweg nr. 68, parter drzwi 1. Nauka dla dzieci rozpocznie się w nowym lokalu we środę, dnia 2 października b. r. i odbywać się będzie regularnie we środy i soboty od godziny pół do 3 do 5 po południu. Bezpłatna czytelnia i biblioteka jest otwarta codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 6 do 9 wieczorem do 14 b. m. w starym, a od 16 b. m. w nowym lokalu.

— **Ospa w Wiedniu.** Wczoraj doniesiono o trzech nowych wypadkach ospy w dzielnicach III., V. i X.

— **Ospa w Czerniowcach.** W ubiegły wtorek stwierdzono w Czerniowcach dwa wypadki ospy w mieście i jeden wypadek na przedmieściu Kaliczanka.

— **Epidemia tyfusu** szerzy się w zastraszający sposób wśród robotników na Górnym Szlązku.

— **Lokaut w Bielsku.** Od wczoraj we wszystkich fabrykach w Bielsku ogłoszono lokaut. Obejmuje on 12.000 robotników.

— **Pomnik** Władysława Riegera, wielkiego patryoty czeskiego, odsłonięto w poniedziałek w Horzicach.

— **Strejk.** W kopalni „Mortimer“ w Sosnowcu zastrejkowało 3500 robotników. Przyczyną zatargu są nieporozumienia na tle formalności regulaminowych.

— **Przeciw drożyźnie chleba.** Z Tryestu telegrafują: Z powodu podwyższenia cen chleba urządziło wczoraj wieczorem stronnictwo socyalno-demokratyczne publiczne zgromadzenie w Domu robotniczym, na którem protestowano przeciw drożyźnie chleba. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy jego pochodem przez główne ulice miasta, celem urządzenia demonstracyi. Niebawem odłączyły się od pochodu rozmaite grupy demonstrantów i powybijały szyby w rozmaitych budynkach i zakładach, tak n. p. w kawiarni „Specchi“, w Anglobanku, w kawiarni Chiozza, w kościele św. Antoniego, w Towarzystwie ubezpieczeń i t. d. Policya aresztowała bardzo wiele osób, przeważnie niedorostków, nawet poniżej 14 lat. Przy rewizyi znaleziono u nich w kieszeniach kamienie.

— **Królewicz serbski w Warszawie.** We czwartek o godzinie 3 po południu przybył z Wiednia do Warszawy w przejeździe do Petersburga królewicz serbski Aleksander z towarzyszącym mu adjutantem. Księcia powitał na dworcu wiedeńskim urzędnik do szczególnych poleceń ministerstwa spraw zagranicznych, Wieniawski. Królewicz serbski pociągiem pospiesznym o godzinie 7 wieczorem wyjechał w dalszą drogę do Petersburga.

— **Aresztowania i rewizye w Łodzi.** Wczoraj rano w cukierni Roszkowskiego w Łodzi dokonano rewizyi, nic jednak nie znaleziono. Zrewidowano również dom przy ul. Benedykta l. 32. Aresztowano trzy osoby.

O godzinie pół do 12 policya wraz z wojskiem otoczyła park przy ul. Mikołajewskiej i aresztowała kilkanaście młodych osób, przeważnie uczniów i uczenice.

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek na kolei. Na stacyi kolejowej w Tarnowie szyber kolejowy 26-letni Piotr Kołodziej, zajęty łączeniem z sobą wagonów, dostał się wczoraj rano tak nieszczęśliwie między dwa zderzaki wozów, iż zgniotły mu obie piersi. Kołodziej zginął na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Wybuch petardy pod pociągiem. Onegdaj gdy z Częstochowy wyruszył w stronę Sosnowic pociąg osobowy nr. 5, rozległ się ogłuszający huk. Pociąg natychmiast wstrzymano, a wystraszona publiczność dowiedziała się o wybuchu petardy, którą ktoś położył na szyny.

* Napady rozbójnicze. Z Symferopola donoszą: W powiecie molitopolskim napadnięto na pocztę, jadącą do Białozierki. Pocztylion, wiozący 23.823 rubli, strzelał i zdołał uciec, ocaliwszy pieniądze. Zrabowano kasę stacyi towarowej Wielkie Łuki kolei windawskiej.

* Pogromy w Besarabii. Nad granicą rumuńską — jak donoszą z Bukaresztu — wydano zarządzenia, celem powstrzymania licznych zbiegów, chroniących się z Besarabii do Rumunii. W Besarabii uzbrojone bandy palą i mordują głównie Żydów. W jednem miejscu spalono całą wieś. Kiedy ludność chciała czerpać wodę, znaleziono w kilku studniach liczne trupy żydowskie.

* Międzynarodowy kongres naftowy w Bukareszcie wczoraj zamknięto. Znaczną większością uchwalono następny IV. kongres międzynarodowy odbyć we Lwowie w r. 1910.

* Wyprawa do bieguna północnego. Z Trondhelm telegrafują: Jak dzienniki donoszą, Wellman przybył tu ze Szpicbergów na okręcie „Fritjof“. Dnia 2 b. m. wzniósł się balonem. Silny wiatr południowo-zachodni pędził balon w kierunku południowym. Balon został w końcu odcięty.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Świeżo urządzona w salach Towarzystwa sztuk pięknych wystawa art. Bulasa zostanie otwarta jutro, t. j. w niedzielę, i trwać będzie tylko do 1 października. Ponadto wystawa obejmuje prace Wygrzywalskiego, Buyki, Rozwadowskiego, Rejchana, Ćwiklińskiego, Andrychewicza i wielu innych. Wystawę zwiedzać można codziennie między godzinami 10 rano a 5 po południu bez przerwy.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 44-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

W niedzielę o godz. 3 i pół po południu „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W niedzielę o godzinie 7 i pół wieczorem po raz 2-gi: „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek: „Odrodzenie“ (Renaissance), komedya w 3 aktach przez Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Ellfelda.

We wtorek po raz 45-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Schupp.

We środę po raz 1-szy: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego z udziałem pp. Siemaszkowej, Trapszo Ireny, Rotterowej, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Hierowskiego, Szoberta, Nowackiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Rasińskiego, Wysockiego, Kliszewskiego, Klimontowicza i t. d.

We czwartek po raz 46-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

W piątek po raz 2-gi: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę o godz. 3 i pół popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i po raz 3-ci: „Złocista góra“, poemat dramatyczny w 2 aktach Adama Stodora.

W sobotę o godzinie 7 i pół wieczorem pierwsze przedstawienie operowe w bieżącym sezonie: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. I-szy gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa. W innych głównych partyach wystąpią: pp. Lachowska (Zofia), Mossoczy i Okoński.

W niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu „Zaczarowane koło“, baśń dramat. w 5 aktach Łucyana Rydla.

W niedzielę o godz. 7 i pół wieczorem: „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego. Gościnny występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W poniedziałek po raz 3-ci: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego.

We wtorek: „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego. II-gi gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i Ignacego Dygasa, oraz występ Wandy Wisting.

Z teki literackiej.

Przyszły historyk literatury współczesnej, przyszły badacz zwyczajów naszych i uczuć będzie miał o tyle trudniejsze zadanie, że zabraknie mu jednego z najważniejszych świadków naszego życia, pracy i myśli, — tych obszernych, pełnych wynurzeń listów, jakich stosy zostawili po sobie ojcowie nasi. My dziś listów piszemy mało, albo nie piszemy ich wcale, prawie zaś nigdy dla wymiany myśli lub wrażeń. A jakaż to skarbnica materyałów, jak pełny obraz literacki i społeczny daje nieraz zbiór takich korespondencyj, — że tu wspomnimy wydane niedawno w pięciu tomach listy Bohdana Zaleskiego lub Andrzeja Koźmiana?

Oprócz drukowanych, ileż to jeszcze po świecie wcale nieogłoszonych takich listów, tych świadków najwiarygodniejszych nietylko myśli i uczuć piszących, lecz ówczesnego życia, prac i usiłowań. — Wygrzebuje też nierzadko list taki zapomniane lub zgoła ogółowi dzisiejszemu nieznane imię człowieka, którego młodość bujną i górną stłumiły burze, a wiek klęski zagnał na obczyznę i pogrążył w zapomnienia fali.

Wymienione n. p. nazwisko Teodora Rutkowskiego nie obudzi dziś pewno żadnego wrażenia, a luźne o nim wzmianki we wspomnianych listach Bohdana, drukiem ogłoszonych, nie dają obrazu, czem było to dawno zagasłe i już zgoła zapomniane istnienie. —

A jednak było to istnienie pełne przygód i burz, pełne szlachetnych marzeń i pięknych porywów, pełne poświęceń i tułaczej nędzy, — to jakby cały romantyzm epoki wcielony w życie jednego człowieka od młodości aż do grobu.

Pamięć tego człowieka wskrzesił list dotąd niedrukowany Bohdana Zaleskiego, udzielony mi łaskawie przez syna poety, Dyonizego. — List ten podaję w całości poniżej.

Teodor Rutkowski, rodem z Ukrainy, był znacznie młodszy od Bohdana Zaleskiego i Seweryna Goszczyńskiego. Udziału w powstaniu z r. 1831 zdaje się nie brał, był bowiem za młody, a w r. 1835 przebywał jeszcze w kraju i stał się tam bohaterem niezwykłej przygody.

Grasował podówczas w górnych powiatach Podola słynny opryszek Ustym Karmaniuk, zwykle Karmelukiem zwany. Grasował on tam oddawna, bo od lat dwudziestu kilku z przerwami, które spędził w ciężkich robotach na Syberyi, zkąd zawsze umknąć potrafił. Niezwykły to był zbrodniarz i niezwykle wytrwały. Mając lat 42 kijów wziął przeszło cztery tysiące, knutów wytrzymał 227, a w swej wędrówce na Sybir i z powrotem o głodzie, chłodzie i pieszo, przebył 15.000 wiorst, prowadząc ciągle hulaszcze i awanturnicze życie. Imię jego przeszło do pieśni gminnej, spiewanej na Syberyi i na Podolu, której autorem miał być sam Karmeluk. Literat rossyjski Maksymow wziął tę pieśń za tło do opowieści całkowicie bajecznej a usiłującej idealizować opryszka, który występuje tam jako mściciel krzywd rzekomo mu przez „pana“ wyrządzonych, i jako obrońca podobnie uciśnionych włościan. W rzeczywistości zaś było całkowicie inaczej. Straszny ten rozbójnik faktycznie stał się właśnie powodem zubożenia ludności włościańskiej, na której głównie zaciężyły straty majątkowe, wynoszące kilkaset tysięcy rubli. Z powodu ciągłych napadów bandy Karmeluka i zupełnego braku bezpieczeństwa życia i mienia, przeszło 20.000 ludzi musiało kraj opuścić. Tak rzecz przedstawia, oparty na aktach sądowych dr. Antoni J. w swej barwnej opowieści p. t. „Opryszek“ („Gawędy z przeszłości“ Tom 1 str. 133 i n.), do której też odsyłamy ciekawego tych niezwykłych dziejów czytelnika.

Dzieje te obchodzą nas o tyle, o ile wziął w nich przypadkowy a stanowczy udział Teodor Rutkowski. W jesieni 1835 r. przebywał on na Podolu i znalazł się w dworku niejakiego p. Chłopickiego, dzierżawcy połowy wsi Karaczyniec w latyczowskim powiecie, szczęśliwego ojca kilku córek, o jedną z których zabiegał młodziutki podówczas Teodor Rutkowski. Panienki, przerażone wieściami o wyprawach zbójeckich Karmeluka, który w tych okolicach grasował i bezpośrednio groził napadem na dwór sąsiedni p. Wolańskiego, właściciela drugiej połowy Karaczyniec, zaczęły w obecności młodzieńca narzekać, że w kraju niema dzielnej młodzieży, skoro taki Karmeluk bezkarnie napadać, grabić i zabijać może; Rutkowski, podrażniony w ambicyi zobowiązał się schwytać opryszka. Nie pomogły późniejsze przedstawiania i zaklęcia, bo zamiar wydawał się prawdziwem szaleństwem, — młodzieniec postanowił zorganizować przeciw opryszkowi wyprawę. Udało mu się też zwerbować pięciu ochotników ze służby dworskiej i folwarcznej i cała ta gromadka, uzbrojona w dwie strzelby, pałasz i kije podążyła późnym wieczorem do chaty Olany, zdradzieckiej kochanki Karmeluka. Oczekiwano długo w ukryciu i śmiertelnej trwodze; oczekiwano niemal do rana. Wreszcie przybył Karmeluk i wszedł do sieni Po kilku słowach zamienionych ze struchlałą kochanką, spostrzegł wnet kryjącego się w kącie Rutkowskiego z wymierzoną lufą strzelby. Karmeluk podniósł rękę z pistoletem, lecz nie zdążył wystrzelić. Uprzedził go Rutkowski. Widząc się opuszczonym przez towarzyszy wyprawy, którzy na widok Karmeluka w przerażeniu umknęli, dał ognia i położył słynnego opryszka trupem na miejscu.

Całe to przejście opisuje ze szczegółami dr. Antoni J. dodając wreszcie, że Rutkowski (którego mylnie Rudkowskim nazywa) po ukończonem śledztwie uwolniony, kraj na zawsze opuścił, nie zyskawszy jednak ręki panny Chłopickiej, która za kogo innego za mąż poszła.

W rzeczywistości Rutkowski nie zaraz po tej przygodzie wyjechał z kraju. Opuścić go musiał, zawikłany w sprawę Konarskiego w r. 1838 i to zapewne stało się powodem zerwania zamierzonego a tak romantyczną i krwawą przygodą zaznaczonego związku z panną Chłopicką.

Sprawa, czyli tak zwany spisek Konarskiego, który tylu katastrof rodzinnych stał się powodem, wycisnął też swe piętno na całej egzystencyi dalszej Rutkowskiego. Gdziekolwiek odtąd usłyszał hasło wolności, czy w kraju, czy zagranicą, tam spieszył; walczył na rozmaitych polach, a w r. 1863 podążył do kraju i brał udział w powstaniu. Powrócił na emigracyę, do Paryża, pełen rozczarowania. „Świeżo przybył z kraju Rutkowski, — pisze Bohdan Zaleski do pani Felicyi Iwanowskiej dnia 28 czerwca 1864. — Nasłuchałem się relacyj, że serce boli. Tyle tam było dobrego i złego, złego wszakże więcej!“. (Koresp. J. B. Zaleskiego Tom 3, str. 152).

Już to Rutkowski optymistą, zdaje się, nigdy nie był. Na świat patrzył przez jakąś mgłę mistyczno-smętną. W epoce romantycznej pisywał także wiersze, które drukował częścią pod własnem nazwiskiem, często pod pseudonimem „Bończa“. Sladów tych ostatnich odszukać nie mogłem. Mam jednak przed sobą utwór wierszowany Teodora Rutkowskiego p. t. „Narodowa Modlitwa“, wydany w r. 1861 w Paryżu (drukarnia L. Martinet). Nie świadczy on wprawdzie o wysokim polocie poetyckim, jest wszakże dowodem gorących uczuć patryotycznych, i pełen jest owego mistyczno-religijnego nastroju. Jestto jakby amplifikacya słów Modlitwy Pańskiej. Poeta wzywa Ojca wolności i miłosierdzia, by dopomógł zwalczyć „niewidomego wroga“, który jest nieprzyjacielem „Krzyża i wolności“. Wróg ten straci wówczas siłę „gdy możni — kmiecie — ubodzy — bogaci, będą mieć jedną wiarę i sumienie“. Nazywa to poeta „niepokalanem Ojczyzny poczęciem“, wspomina dalej o „dniu Lutego“ „co stanął Polsce gwiazdą i kotwicą“ i porównywa naród polski do nawróconego łotra, który, że uległ podszeptom niewidomego wroga, zawisnął na krzyżu, lecz skruszony, czeka wsparcia Chrystusa.

Charakterystyczną cechą tej „Modlitwy narodowej“ jest to, że autor nie przyrównywa losów Polski do męki Chrystusowej, przeciwnie wyznaje otwarcie i z pokorą że:

„nasze kajdany
Niedola, męki, sromota i blizny,
Krew i łzy nasze, wszystkie serca rany....
Są zasłużoną przez nas Panie karą....
Za zgubne nasze rozterki, niskości,
Za coraz cięższe nasze nieprawości,
Za kamień serca i za myśli harde,
Za faryzejską dla bliźnich pogardę....

Z bolu — woła dalej poeta — rodzi się czystość ducha, hart woli i dzielność, — więc za wszystkie „rany narodu“ on dziękuje Bogu, bo oto teraz „pieczęć zaklęcia z ojczyzny naszej Twoje strąca ramię“ i „z piekielnego wyrwani objęcia nosim na czole Syna Twego znamię“ — „jestestwem całem rwiemy się do nieba i gdy świat cały urąga Bożej wszechmocy, jedyna Polska „wierzy w Boże na ziemi królowanie“. Dawniej, przed wiekami, naród polski był sługą Bożej Woli, stał się Jej wykonawcą na ziemi, Bożym „chlebodawcą“ pośród narodów. Ale pomyślność zabiła w nim skruchę, wziął rozbrat z Wolą Bożą, stał się poganinem a wolą swoją zaszedł aż do piekła. Teraz jednak chrztem krwi i ognia obmył się z plam swoich, „chrześciańskim ruchem“ w niebo się wznosi i stanie znów na wyżynach, jeśli Bóg da mu swoją Wolę, a serce i myśli jego wzniesie tak wysoko, by stały się tęczą nowego przymierza „Latarnią Pańską u świata przystani, dla zabłąkanych wędrowców otchłani“. Poeta pragnie, by lud polski, „ten Lewita ludów“, czynami pisał praw Bożych księgę i objawił światu potęgę Słowa, w chwili gdy Bóg w nowe wszedł z nim przymierze i do nowego wezwał go Rycerstwa.

Przytoczyłem niektóre wybitniejsze ustępy z owej „Modlitwy narodowej“, aby wykazać, że ten Rutkowskiego w uczuciach silny, w formie dość nieudolny poemat, schodzi się w głównej swej myśli z ostatnim głosem Seweryna Goszczyńskiego, z jego „Posłaniem do Polski“, napisanem w pierwszych dniach 1856 r. pod wpływem ówczesnych wypadków, a wydanem w Paryżu dopiero w 1869 r. Tak w przedmowie, jak i w samym poemacie Goszczyński wyznaje także, że staliśmy się „niewierni Bogu“, że naród nasz rozluźnił swój związek z Duchem wyższym a przeto upadł, powstać zaś może jedynie przez zjednoczenie się z Wolą Bożą. Polska ma się teraz pierwsza oczyścić „z niskości, z przeszłości brudów“, bo ona ma przed świata obliczem odkryć „wyższy zakon Boski“ i „ogniwem widomem błysnąć wśród tego łańcucha, który łączy wyższe światy ducha; ona ma być „najszczerszą prawd Bożych księgą“, rzeką Bożej Woli, „gwiazdą“ prowadzącą innych ku ostoi.

Pominąwszy siłę wyrazu, która w „Posłaniu do Polski“ olbrzymieje w końcowej „Modlitwie wieszcza“ w taką potęgę, jaką mieć może jęk wydobywający się z piersi rycerza, nie nawykłej do łkania, — oba poematy z jednakich — jak się okazuje — wypłynęły uczuć, pod jednym zrodzone były wpływem. A raczej: Rutkowski czuł i pisał pod wpływem Goszczyńskiego, pod wpływem snać im obu wspólnym — Towianizmu.

Że między Goszczyńskim a Rutkowskim była ścisła zażyłość, dowodzą tego wzmianki w „Korespondencyi“ Bohdana Zaleskiego. Bohdan kilkakrotnie pisząc do Goszczyńskiego, udziela za jego pośrednictwem Rutkowskiemu wiadomości o krewnych jego br. Taubowej i Rościszewskiej (List z 26 stycznia 1846 Kor. tom 2 str. 46.) lub każe mu go pozdrowić (l. c. str. 151.). A w 1872 pisząc do Goszczyńskiego już do Lwowa, donosi mu o „rumianym“ Rutkowskim, że chorował ciężko, bez nadziei prawie wyzdrowienia, „ale młodszy od nas, wbrew Eskulapom, doprawdy cudem podźwignął się na nogi“. (Kor. J. B. Z. tom 5 str. 39.).

Przypuszczać można, że owa ciężka choroba Rutkowskiego, o której Bohdan donosi, wywołana była ciosem, który boleśnie odbił się w sercu „szermierza wolności“. Tym ciosem był pogrom Francyi w r. 1870/1. Rutkowski, wierny głoszonemu podówczas „braterstwu“ Polaków z Francuzami, zrośnięty z Francyą życiem emigranckiem na jej ziemi w ciągu lat kilkudziesięciu, jakkolwiek niemłody, brał czynny udział w tej okropnej wojnie, zakończonej tragedyą sedańską; brał w niej udział, odczuwając w sobie — jak sam powiada — „znamiona podwójnej narodowości tułaczów polskich“. Po katastrofie złożył oręż, a chwycił za pióro i wystosował trzy listy „polityczne“ do króla Wiktora Emanuela, do ambasadora angielskiego w Paryżu lorda Lyons i do Wiktora Hugo. W liście do Wiktora Emanuela, datowanym z Zurychu 23 października 1870 r., w słowach pełnych zapału i istotnej siły, wskazuje mu obowiązek interwencyi dla ratowania Francyi; ambasadora angielskiego wzywa w liście pisanym 4 lutego 1871 z Mollans (Dpt. de la Drômme), by skłonił Anglię do niedopuszczenia rozbioru Francyi przez oderwanie Alzacyi i Lotaryngii, wreszcie w liście do Wiktora Hugo, pisanym w czasie Komuny, z Paryża d. 19 marca 1871, domaga się, aby wieszcz narodowy, potężnem swem słowem powstrzymał szerzącą się w kraju anarchię i zażegnał burzę Komuny. Listy te, ogłoszone zostały w „Sobótce“, pismie zbiorowem, wydanem we Lwowie ku uczczeniu jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego w r. 1875. Przekładu tych listów dokonał sam autor i opatrzył przedmową, datowaną z Paryża 10 listopada 1874, przedmową pod wielu względami znamienną. Świadczy ona przedewszystkiem — jak i same listy — o gorących a szlachetnych uczuciach piszącego, wobec których niepodobna nie uchylić czoła; jest wszakże również dowodem, że jeszcze i wówczas tkwił w nim głęboko wpływ Towianizmu. „Niema przypadków, — pisze Rutkowski w przedmowie — wszystko, co się zdarza, jest wynikiem przyczyn, mających swoje źródło w duchu“. Słowa listu do ambasadora Lyonsa — pisze dalej — „są z ducha i odzywają się do ducha“. A w liście samym jest taki ustęp: „Będzie temu lat 14, miałem przerażające widzenie, w skutek którego ostrzegłem cesarza Napoleona, że idzie fałszywą drogą i że go nie minie straszna kara Boża, jeśli nie opuści manowca. Przepowiednia moja sprawdziła się co do joty. Dziś ostrzegam Anglię“. — Wogóle list ten jest pełen groźnych zapowiedzi. Wojnę prusko-francuską nazywa Rutkowski „kotłem Bożego gniewu“, *la cuve de la colère divine,* i wieści „zgrzybiałemu światu“ straszne kataklizmy: „Czuć już — woła — podziemne wstrząśnienia, chwieją się w posadach stare kolumny, podtrzymujące spróchniałą budowę przeszłości. Uragan Boży brzemienny gromowymi wichrami, rozwija już swoje płomienne skrzydła“.

Jakkolwiekby kto chciał dzisiaj zapatrywać się na te listy i osądzać ich stronę polityczną, nikt bez szczerego wzruszenia odczytać ich nie potrafi, tyle w nich siły i prawdziwego uczucia, tyle w nich poetycznego polotu, stokroć więcej niż w rymowanym

utworze, który powyżej przytoczyłem. Są one nadto dokumentem, świadczącym, że za gościnność udzieloną wychodźcom naszym przez Francyę, nie pozostali oni niewdzięcznymi, że za nią wymownym czynem się odpłacali i że głoszone przez nich „braterstwo" nie było czczym frazesem.

Na tych listach zakończył, zdaje się Rutkowski „bojowanie" swoje. Ale z biegiem lat potęgowała się w nim tęsknota za krajem i ta sama miłość Ukrainy, która tak żywem tętnem biła zawsze w sercu Bohdana Zaleskiego, pomimo tyloletniego oddalenia. Ślad tego znajdujemy w liście Bohdana, nigdzie dotąd niedrukowanym, a pisanym do Rutkowskiego z Paryża z początkiem roku 1881. List ten, ze wszech miar ciekawy, który podajemy poniżej w całości, wspomina o nowym poetyckim utworze Rutkowskiego — niewątpliwie ostatnim — p. t. „Poranek majowy", który autor przesłał Bohdanowi. Sędziwy bard ukraiński nazywa ten utwór „niewolącym wierszykiem", który ma wiele „świeżości i woni miejscowej". Potrącony w strunę zawsze tkliwą, przypomina sobie Bohdan to, co śpiewał o Ukrainie i przytacza z lubością wiersz Szewczenki „Weczir". Szewczenkę nazywa „naszym Sybirakiem" i powiada, że ilekroć jest smutny i stroskany, przypomina sobie te zwrotki Szewczenki, rozpogadza się i gotów „uderzyć mu do wtóru".

Jakże dziwnie brzmią te słowa, taką tchnące miłością, wobec dzisiejszych rozdźwięków!...

Ów „Poranek majowy" Rutkowskiego, Bohdanowi przesłany, znany mi nie jest. Niewątpliwie był to ostatni jęk stęsknionego serca, gdyż Rutkowski w parę tygodni po dacie listu Bohdana, d. 2. lutego 1881 w Paryżu zakończył to życie, zaiste dziwne, rozpoczęte w młodzieńczych latach krwawą awanturą ze słynnym opryszkiem, pełne walk i rycerskich zapasów w wieku męskim, pełne nędzy tułaczej, poetycznych uniesień, poświęceń i uczuć szlachetnych, których wyrazem są trzy listy „polityczne", a zakończone westchnieniem do ukochanej Ukrainy... Jest to jedna z postaci, wynurzających się ku nam z tłumu dawnego polskiego wychodźtwa, którego dzieje wewnętrzne czekają jeszcze pełnego zobrazowania. Wspomnienie niniejsze, to drobny rys tylko, lecz ornamentem niepospolitym jest następujący list Bohdana.

Adam Krechowiecki.

Do Pana Teodora Rutkowskiego
rue Cardinet 87 — Batignolles
w Paryżu.

Villepreux (Seine et Oise) 14 stycznia 1881 r.

Kochany Panie Teodorze, podczas zimy jestem już wierutnym niedołęgą, bo niedowidzam zgoła w pochmurne, zamglone dnie. Długo ślepałem, zanim zdołałem przeczytać uprzejmy twój list i niewolący wierszyk. Okrom tego, roztargniony byłem kłopotami domowemi i przejażdżkami do Wersalu i do Paryża; zamierzałem nawet osobiste odwiedziny na rue Cardinet.

Nawzajem, Panie Teodorze, przesyłam życzenia z pod serca „Szczastja, zdorowja na Nowyj Rik. Rody Boże żyto, pszenyciu i wsiaku pasznycju!" — Gorące słowa twego listu rozrzewniły mnie i błogo rozmarzyły o Ukrainie. Zestarzeliśmy się i zmarnieliśmy na czużyni, ale za łaską bożą na dnie serc naszych gore znicz lechicki, to jest rodowita wiara, miłość, nadzieja, rodowita cześć wszelkiego dobra i piękna. Źle jest na świecie i będzie bodaj gorzej. Francuzi nas zawiedli szkaradnie. Prawdy społeczeńskie wszędy są w poniewierce. Ale módlmy się i nieupadajmy na duchu. „Większy jest Pan Bóg niż Pan Rymsza". Cieszę się, że lubujesz się w samotności, jako prawy stepowiec. Samotność to nasza piastunka i karmicielka i mistrzyni. W tem to uczuciu śpiewałem ongi:

„U nas inaczej! Miłość i tęsknota
„To jak dwie prządki naszego żywota,
„Boże mój, Boże! łzami modlę Ciebie
„Jak umrę, daj mi Ukrainę w Niebie".

Rzucam tu, Panie Teodorze, jeno ogólniki, bo na rozwinięcie ich braknie mi na razie wzroku. Cmi się ciągle w oczach, a więc i w myśli.

„Poranek Majowy" twój, Panie Teodorze, udał ci się wyśmienicie. Wiele w nim świeżości, barwy i woni miejscowej. Już to my Ukraińcy posiadamy osobny zmysł ku odwzorowywaniu natury. Znasz zapewne wierszyk Tarasa Szewczenki do Bronisława Zaleskiego napisany w Oremburgu pod tytułem: „Weczir" (majowy). Sybirakowi naszemu objawiła się tam Ukraina w pełni poetyckiego natchnienia:

„Sadok wysznewyj koło chaty —
„Chruszczy nad wyszniamy hudut —
„Płuhatory z płuhamy idut. —
. . . .
„I maty chocze naucząty
„Tak sołowejko nedaje
„Pokłała maty koło chaty
„Małeńkich ditoczok swoich
„Sama usnuła koło ich —
„Zatychło wse, tilko diwczata
„Ta sołowejko nezatych. —

Ile razy jestem smutny lub stroskany, a przypomnę sobie te zwrotki Szewczenki, rozpogadzam się odrazu, gotów uderzyć mu do wtóru.

Drogi Panie Teodorze, jak będziesz pisał do Karola Taube,[1]) pozdrów go najserdeczniej odemnie. Łączą mnie z jego rodziną dawne i miłe wspomnienia. Stryjowi jego (którego nie wiem czy pamięta), zawdzięczam pierwsze nocye o Goethem, Szyllerze i literaturze niemieckiej. Był on dziwak trochę, ale miał złote serce i umysł wysoki, wykształcony. Niestety, nie umiał dobrze po polsku.

Kiedyś, Panie Teodorze, poszlę, lub przywiozę obszerną opowieść o Karmaniuku i o twojej z nim przygodzie, napisaną przez dr. Rolle. Radbym wiedzieć, czy osnowana jest na prawdzie i wierzytelna? Dr. Rolle, uczeń i naśladowca Szajnochy, używa dziś wielkiej wziętości w nowej literaturze polskiej. Zapytaj o Rolle Józefa Gałęzowskiego, który kolegował z nim kędyś w szkołach. Józef Gałęzowski, jak tobie, Panie Teodorze, tak i mnie zarówno jest sympatyczny, najsympatyczniejszy bodaj w całej młodszej generacyi emigracyjnej, światły, a skromny i usłużny. A jegoż zacna Pani Amelia[2]) i Wicia?[3]) To istne nasze ukraińskie przylepki.

Ściskam bratnią twoją dłoń
stary zemlak
J. B. Zaleski.

Miłej żonie twojej łączę powinne ukłony.

Obyś wyczytać zdołał bazgranie ślepca.
B. Z.

[1]) Rodzina br. Taube z Kurlandyi, osiedlona na Ukrainie i powszechnym otaczana tam szacunkiem. Z nich Gustaw i Karol br. Taubowie znani byli z uczuć patryotycznych. Bliskie związki pokrewieństwa łączyły Teodora Rutkowskiego z tą rodziną.

[2]) Pani Amelia Gałęzowska.

[3]) Wiktorya z Gałęzowskich Lipkowska, której Rutkowski dawał lekcye ortografii. Rutkowski był przez czas jakiś nauczycielem tego przedmiotu w szkole polskiej w Batignolles.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal wyjechał wczoraj po południu na kilka dni na Semmering.

= *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie P. Prezydenta Ministrów z 28 sierpnia b. r. o zawartym między Rządem austryackim i węgierskim dodatkowym układzie w sprawie wybijania stukoronówek i dalszego wybijania 5-koronówek.

= Dnia 30 b. m. odbyć się miała w Wiedniu konferencya delegatów Wydziałów krajowych w Austryi celem zastanowienia się nad sprawą sanacyi finansów krajowych. Jak obecnie donoszą, konferencya ta na podstawie wspólnego porozumienia się została odłożoną do czasu po zamknięciu Sejmów.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego wniesiono interpelacyę do namiestnika o poczynienie zarządzeń celem poddania desynfekcyi książek w bibliotekach publicznych i prywatnych.

= Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr. Skardy i obradował nad sprawami sejmowemi z okazyi zwołania Sejmu. Uchwalono zalecić posłom, aby o ile możności starali się o doprowadzenie do skutku powszechnego i równego prawa głosowania do Sejmu, jakoteż, aby wnieśli interpelacyę z powodu stronniczego rzekomo postępowania władz politycznych w sprawach narodowych, oraz z powodu forytowania przez nie jakoby tendencyj klerykalnych.

= Z Pragi donoszą, że socyaliści tamtejsi zamierzają urządzić dnia 15 b. m. wielką demonstracyę za powszechnymi wyborami do Sejmu.

= W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego zabiera głos także *Germania*, zbijając wszelkie pogłoski krążące w pismach niemieckich o rzekomych kandydatach. Przedewszystkiem prostuje organ centrum fałszywe zapatrywanie, jakoby rządowi służyło prawo prezentacyi na stolicę arcybiskupią. Rządowi pruskiemu przysługuje raczej prawo negatywne, tj. skreślenia z listy kandydatów osób mu niemiłych. Prawo prezentacyi przysługuje wyłącznie monarchom katolickim.

= Zjazd wszechniemiecki w Wiesbaden, o którym pisaliśmy wczoraj i onegdaj zwrócił, na siebie uwagę Anglii. Prasa tamtejsza podaje szczegółowe relacye z przebiegu obrad i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie Anglii groziłoby, gdyby hasła tego kongresu w czyn zamieniono.

= Do rzymskiej *Tribuny* donoszą z Sorrento: Komendant angielskiego okrętu wojennego „Minerva", Clarke, złożył W. Ks. Michałowi Aleksandrowiczowi odwiedziny, celem zakomunikowania mu pozdrowienia od króla Edwarda. W. książę polecił przesłać królowi podziękowanie i złożył oficyalne odwiedziny na pokładzie „Minervy".

= Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokojowego w Monachium odczytano telegram papieskiego sekretarza stanu z życzeniami powodzenia dla kongresu.

= Wczoraj po południu przybył do Petersburga ks. Aleksander serbski. Na dworcu powitał go poseł serbski. Książę zamieszkał w pałacu Zimowym.

= Z Casablanca donoszą: Ujęci przez Francuzów żołnierze marokkańscy opowiadają, że onegdajsze straty Marokkańczyków wynoszą: 300 zabitych i mnóstwo rannych. Liczba ta jest prawdopodobnie przesadzona. W pobliżu Casablanki utrzymują się jeszcze dwa obozy Arabów; przeciw nim skierowane będą najbliższe kroki wojenne.

Na razie wznowiono rokowania ze szczepem Szaujas i innymi.

Zniszczenie obozu w Taddert wywołało, jak się zdaje, wielkie wrażenie wśród Marokkańczyków.

Ciągle nadchodzą wiadomości o przemycaniu znacznej ilości broni do Marokka.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Połączone sekcye i komisye rady miejskiej ukończyły wczoraj dyskusyę szczegółową nad utworzeniem Wielkiego Krakowa i uchwaliły przedłożone wnioski komisyi dla rozszerzenia granic miasta. Przystąpiono do obrad nad projektem ustawy w sprawie rozszerzenia granic Krakowa. Dalsze obrady w poniedziałek.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 14 września. Prognoza na 15 września. W Galicyi wschodniej: Zmienne zachmurzenie, mierne wiatry, miernie ciepło, zrazu jeszcze pięknie, później pogorszenie.

W Galicyi zachodniej: Miejscami opady, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, stan ten utrzymuje się nadal.

Wiedeń, 14 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Edwarda Porębowicza, zwyczajnym profesorem romańskiej filologii na Uniwersytecie we Lwowie, oraz nadał adjunktowi kancelaryjnemu w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Julianowi Piątkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędów pomocniczych.

Karlsbad, 14 września. Zmarł tu August książe sasko-koburgsko-gotajski.

Ciechanów, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj otwarto tu wystawę rolniczą. Mowę wygłosił prezes komitetu ordynat Adam hr. Krasiński.

Kongres naftowy.

Bukareszt, 14 września. Wczoraj po południu odbyło się końcowe posiedzenie III. kongresu naftowego. Przybył na nie także prezydent ministrów Sturdza.

Przewodniczący kongresu dał pogląd na jego prace: w I. sekcyi omówiono 39 rozpraw o geologii i nafcie, w II. roztrząsano 27 kwestyj chemicznych, w III. 10 kwestyj prawniczych i handlowych. Prezydent ministrów brał w dyskusyi żywy udział. Na jego propozycyę uchwalono życzenie, aby towarzystwa i państwa w swych wykazach statystycznych i innych tego rodzaju publikacyach obok używanych w każdem państwie miar i wag podawały także miary i wagi według systemu metrycznego, tudzież, aby podniesione na kongresie życzenia przedstawiono w jasnem i umotywowanem *exposé*, ażeby ułatwić rządom spełnienie najważniejszych żądań.

Postanowiono następnie, aby wydział kongresu był dalej czynny w Bukareszcie aż do przyszłego kongresu. Jako miejsce odbycia się tego kongresu zaproponowano Amerykę i Lwów.

Po ożywionej dyskusyi oświadczył się kongres za Lwowem. Przyszły kongres odbędzie się w r. 1910.

Następnie najstarszy wiekiem z delegatów podziękował imieniem uczestników za gościnność rumuńską.

Wieczorem odbył się bankiet wydany przez ministra handlu.

Sprawa marokkańska.

Paryż, 14 września. Do *Echo de Paris* donoszą z San Sebastian, że Hiszpania z zamkniętemi oczyma popiera w kwestyi marokkańskiej politykę francusko-angielską.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny skazał na 2 lata więzienia 18-letniego Chaima Mydlera, ucznia gimnazyum bialskiego za to, że 14 sierpnia r. z. w Bielsku w koszarach pułku piechoty rozdawał żołnierzom proklamacye litewskiego komitetu wojennej organizacyi rewolucyjnej, nawołującą wojska do wypowiedzenia posłuszeństwa zwierzchnikom.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Odbyło się tu zebranie przedwyborcze, urządzone przez związek prawdziwych Rossyan, celem obioru kandydata. Ma nim być inżynier politechniki, Kaśmin. Przewodniczący Aleksiejew wygłosił długą mowę, w której starał się dowieść, że ludność polska tylko pod opieką tego stronnictwa może otrzymać „dobrodziejstwa". Zaznaczył, że wprawdzie w programie prawdziwych Rossyan niema mowy o prywatnych szkołach polskich, ale stronnictwo to będzie takie szkoły tolerowało.

Dalszy mowca, prof. Pogodin, oświadczył, że jeśli naród rossyjski chce i nadal zajmować stanowisko przodujące, powinien uszanować prawa narodowości w skład jego wchodzących. Polacy powinni otrzymać takie prawa, aby ich narodowa kultura mogła się rozwijać.

Mowę Pogodina oklaskiwano. Inni mowcy występowali przeciw Polakom, zalecając między innemi zastosowanie pruskiego systemu.

Łódź, 14 września. Pewien robotnik zamordował fabrykanta tutejszego Silbersteina.

Kijów, 14 września. Terminy wyborcze dla gubernii kijowskiej już ogłoszono. Termin zjazdów pełnomocników robotników i przygotowawczego zjazdu drobnych właścicieli ziemskich oznaczono na dzień 24 września. Zjazdy powiatowe wielkich właścicieli ziemskich odbędą się dnia 6 październik b. r.

Radom, 14 września. Okazało się, że rewizya w gmachu Tow. kredytowego ziemskiego była następstwem denuncyacyi. Policya miała dokładne informacye, albowiem przy pomocy planów rozbijano ściany, kopano doły, odnajdywano książki, proklamacye i broń. Aresztowano około 60 osób. Rewizye trwają w dalszym ciągu. Podobno wykryto organizacyę jednej z partyj skrajnych.

Przygoda carskiego yachtu.

Petersburg, 14 września. Do *Pet. Agency. telegr.* donoszą z Helsingforsu: Położenie yachtu „Standard" jest niezmienione. Dziesięć pomp usuwa wodę z hali maszyn. Nurkowie pracują około zatkania otworów. Wstrząśnienie w chwili wjechania na skałę było tak silne, że kotły wyskoczyły z łożyska. Carstwo udali się z parowca „Azya" na pokład yachtu „Aleksandrya".

Petersburg, 14 września. *(Pet. Ag.)* O wypadku yachtu „Standard" donosi jeszcze minister dworu następujące szczegóły: Przed południem w dniu wypadku wysiedli carstwo wraz z dziećmi i świtą na ląd celem odbycia przechadzki. Po południu podniesiono kotwice, nagle najechał yacht na skałę, nieuwidocznioną na mapie i utknął środkową częścią. Carstwo przenieśli się na pokład parowca „Azya" i tam przenocowali. Natychmiast zażądano przysłania parowców ratunkowych z Rewla i Hangoe. Z załogi okrętowej nikt nie odniósł obrażeń. Dnia 12 b. m. udali się carstwo z dziećmi na pokład przybyłego tymczasem yachtu „Aleksandria", na którym mają odbyć dalszą podróż. W ciągu dnia wczorajszego „Aleksandria" stała na kotwicy. Car oglądał roboty około naprawienia „Standardu".

Helsingfors, 14 września. *(Pet. Ag.)*. Za zezwoleniem Cara prace około oswobodzenia „Standardu" powierzono Towarzystwu ratunkowemu w Rewlu. Dotychczas zmniejszono przechylenie yachtu w prawą stronę z 15° na 5°. W obydwu lokalach, w których są paleniska, znajduje się woda; wodę tę ciągle się wypompowuje. Nie ma niebezpieczeństwa, aby woda dostała się do pokoi carskich. Pogoda sprzyja. Przed wyładowaniem yachtu nie ma mowy o oswobodzeniu go. Oczekują przybycia okrętu „Jermale".

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 września 1907.

Hotel George'a.

PP. T. hr. Ledochowski z Podola ross., J. Warchałowski z St. Francisko, dr. H. Monke z Berlina, A. Jakuszewski z Kijowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Rakowski z Hermanowic, J. Kotnarowski z Zakopanego.

Hotel Krakowski.

PP. S. Fangur z Kłodzienka, T. Sweryda z Pukowa.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 września

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 września 1906

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	96 25	96 45
styczeń-lipiec	96 25	96 45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98·—	98·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	148·75	150·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199 50	202 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	240·—	244·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	240·—	244·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	291 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·35	96·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·30	114·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·15	121·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·40	96·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·25	97·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	92 35	92·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	145·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186 25	190·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·25	190·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·—	92·70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·15	93·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·80	95·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·50	182 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	272·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	278·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·40	95·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·75	100·76
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·20	93·20
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	96·90	97·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·15	99·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·50	103·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	432·—	440·—
Clary 40 zł. m. k.	140 50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	182·—	188·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45 50	47·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 65	28 65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300·—	301·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639 40	640 40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	569·—	570·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423 75	424 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150·—	5163·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560 60
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1005·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	735·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	525·—	535·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	611·60	612 60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2650·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	505·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	419·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	262·—	266·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·40	240·70
Paryż za 100 franków	95 60	95 80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253 75	254 50
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·67½	95·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 50	95 65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·18
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	96·—
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3716/7 (7455)

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi, zastąpionej przez adwokata dr. Dębickiego odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 licytacya 1.3 części realności obj. whl. 686 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi wraz z przynależnościami, składającemi się z 12 drzew owocowych, owocowych, ze sziachet i chodnika z płyt kamiennych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3336 kor. 66 hal., przynależności zaś na 60 kor., łącznie tedy na 3396 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 1698 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1655/6 (39) (7460)

Na żądanie Goldy Lambikowej w Siarach jako cesyonaryuszki Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach odbędzie się dnia 11 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 669 ks. gr. gm. kat. Gorlice, obejmującej dom drewniany, od frontu piętrowy, od tyłu parterowy przy ulicy Mickiewicza Nr. 182.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8400 kor.

Najniższa cena wynosi 4200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 9 września 1907.

L. 2901 (7379 2—3)

Rozpisanie dostawy.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów drzewnych na rok 1908 rozpisuje się pisemną licytacyę ofertową na dzień 29 września b. r. do godziny 11 przed południem.

Zapotrzebowanie wynosi:

A) **Desek jodłowych lub świerkowych;**

150.000 metrów bieżących 14 m/m grubych 18 do 32 cm. szerokich 4 do 6 m długich;
19.000 „ „ 20 m/m „ „ „ „ „ „ „

B) **Desek i dyli sosnowych:**

6.800 metrów bieżących 26 do 105 m/m grubych, 26 cm. szerokich 4 do 6 m długich;

C) **Desek olchowych:**

400 metrów bieżących 26 m/m grubych 26 cm. szerokich, 4—6 m długich;

D) **Rygli sosnowych:**

800 metrów bieżących 80×130 m/m grubych po 4 m długich;

E) **Materyałów dębowych:**

200 metrów bieżących dyli 53 m/m grubych 26 cm. szerokich 4—6 m długich;
200 „ „ belek 130×160 m/m grubych 4—6 m długich i
60 sztuk słupów 160×190 m/m grubych 3 m długich.

Bliższych szczegółów powziąć można w c. k. fabryce tytoniu we Winnikach oraz c. k. magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie.

C. k. Fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 31 sierpnia 1907.

L. 5881/ex 1907. (7470 1—3)

OGŁOSZENIE.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych, potrzebnych do wyżywienia więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn, tudzież w c. k. domach więziennych we **Lwowie** i w **Stanisławowie** — w czasie od 1 października 1907 po koniec września 1908 — rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

I. **C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. sądu krajowego we Lwowie** potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	12.000	kilogramów
mąki pszennej Nr. 4	5.000	„
mąki pszennej Nr. 5	7.700	„
krup hreczanych	12.400	„
krup jaglanych	2.000	„
krup jęczmiennych	4.000	„
pęcaku	5.300	„
krup kukurudzianych	12.700	„
mąki kukurudzianej	2.000	„
grysiku pszennego	1.000	„
ryżu	1.000	„
grochu	22.700	„
fasoli	20.000	„

II. **C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie** potrzebują w przybliżeniu:

mąki pszennej Nr. 1	4.000	kilogramów
mąki pszennej Nr. 3	16.500	„
mąki pszennej Nr. 4	4.000	„
mąki pszennej Nr. 5	5.000	„
mąki żytnej Nr. 2	30.000	„
krup hreczanych	9.000	„
krup jaglanych	3.000	„
krup jęczmiennych	6.000	„
pęcaku	2.200	„
krup kukurudzianych	800	„
mąki kukurudzianej	5.500	„
grysiku pszennego	1.900	„
ryżu	5.300	„
grochu	12.500	„
fasoli	12.000	„
żyta	250.000	„
kukurudzy	7.000	„

Pisemne oferty z podaniem cen wraz z próbkami i wadyum w kwocie 200 koron mają być wniesione **najpóźniej do dnia 24 września 1907** a to:

Ad I. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

Ad II. do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Wszystkie artykuły żywności, z wyjątkiem ryżu, mają być produktami austryackimi. Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów i żywności.

Bliższych informacyi co do warunków dostawy zasięgnąć można w dyrekcyach dotyczących zakładów karnych.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 10 września 1907.

L. cz. E. 761/7 (7) (7461)

Dnia 8 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7 licytacya 1/3 części realności whl. 184 i 2/3 części realności lwh. 440 gm. Jażów nowy, 1/3 z połowy realności whl. 2 i 1/3 z 1/4 części realności whl. 5 ks. gr. gminy Cetula z wyjątkiem stajenki Fedka Zazuli własnej, a na parc. bud. 112 whl. 5 ks. gm. Cetula objętej, stojącej, a składającej się z chaty, stodoły i 2 morgów gruntu.

Nieruchomości te są ocenione na 659 kor. 16 hal., a to 1/3 części whl. 184 gm. Jażów nowy na 83 kor. 33 hal., 2/3 części realności whl. 440 tejże gminy na 133 kor. 33 hal., 1/6 części whl. 2 gm. Cetula na 394 kor. 17 hal. i 1/3 z 1/4 części whl. 5 tejże gminy na 48 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 439 kor. 44 hal., a to realności ad 1) 55 kor. 54 hal., ad 2) 88 kor. 89 hal., ad 3) 262 kor. 70 hal., ad 4) 32 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. tut. biuro Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 31 sierpnia 1907.

L. G. D. 18.993 ex 1907 (VIII.) (7183 3—3)

Obwieszczenie urzędowe.

Przy c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie (Galicya) nastąpi przeprowadzenie instalacyi ogrzewalni o niskiem ciśnieniu (Niederdruckdampfheizung) i urządzenie wentylacyi.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytacyę ofertową.

Przedsiębiorcy zechcą wnieść swoje oferty zaopatrzone stemplem na 1 koronę od arkusza wraz z kwitem na złożone wadyum w wysokości 5% od sumy ofertowej najpóźniej do dnia 28 września 1907 do 12 godziny w południe na ręce naczelnictwa c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Oferty na wewnętrznej kopercie, jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczoną ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Oferty mają się odnosić na wszelkie dostawy i roboty monterskie, nie zaś na roboty budowlane i mają być dokładnie sporządzone wedle wskazówek wspomnianej c. k. fabryki do której wnoszący oferty celem zasięgnięcia informacyi zwrócić się zechce.

Sumy końcowe w ofertach mają być w liczbach i słowach podane.

Niewyraźnie wygotowane oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować ofertę świadectwami wykonanych jakichkolwiek robót budowlanych dla innych instytucyj.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów.

Kaucya wynosząca 10% ugodowej sumy, ma być w swojem czasie w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających złożona.

Powyż wspomniane dostawy i roboty mają być w lecie roku 1908 zupełnie ukończone.

Nadmienia się przytem, że oferentów obowiązują ogólne i specyalne warunki dostawy w które wglądnąć można w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie jako też w Departamencie budownictwa (VII. a) c. k. Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takowej aż do rozstrzygnięcia, zaś akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, również dla c. k. skarbu obowiązująca.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

We Wiedniu, dnia 21 sierpnia 1907.

(7395 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 16 września 1907 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, galanteryjne, kasa, meble, fortepian i obuwie.

Wtorek 17 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble i i sprzęty domowe.

Środa 18 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i urządzenie restauracyjne.

Czwartek 19 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, bilard i aparat do piwa.

Piątek 20 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble mahoniowe, kasa, futro, dywany.

Sobota 21 września 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 9 września 1907.

L. cz. E. 806/7 (6) (7464)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya 6/20 części realności whl. 13 księgi gruntowej gminy Niemiłów stanowiącej gospodarstwo wiejskie pod nr. 24, małoletnich Jewronii i Łucia Harczunów jako spadkobierców Filipa Charczuna własnych.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 171 koron.

Najniższa cena wynosi 114 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1856/7 (7462)

Dnia 18 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności whl. 251 ks. gr. gminy kat. Pełkinie objętej, składającej się z 3 parcel gruntowych łącznej przestrzeni 68 a. 42 m² i realności whl. 739 ks. gr. gminy kat. Pełkinie objętej, składającej się z 2 parcel gruntowych o łącznej przestrzeni 68 a. 28 m.² i domu drewnianego wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6573 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 4382 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 5 września 1907.

L. cz. E. 1251/7 (3) (7468)

Dnia 9 października 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya realności whl. 92 gm. Kilichów, Salomona Singera w 57/80, Hnata Korza w 19/80 i Babci Bergmann w 4/80 częściach własnej, celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1230/7 (8) (7479)

Dnia 4 października 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności objętych whl. 1) 377 i 2) 416 gm. Łabacz (większa posiadłość wiejska i chmielarnia).

Realności te (parc. bud. i dom) oceniono ad 1) na 800 kor., ad 2) na 4320 koron, przynależności zaś na 600 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 533 koron 33 hal., ad 2) 3280 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 27 sierpnia 1907.

(7498 1—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 7 października 1907 o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze komisarza konkursowego p. Radcy Bernackiego publiczna ofertowa sprzedaż młyna w Perehinsku położonego, do masy konkursowej Israela Horowitza należącego, wyk. hip. l. 717 ks. gr. dla gm. kat. Perehińsko objętego.

Bliższe warunki tej sprzedaży mogą być przeglądnięte przed dniem licytacyi w kancelaryi zawiadowcy masy rozbiorowej p. adw. dr. Jakóba Rittigsteina w Kołomyi, w dniu licytacyi zaś w biurze p. komisarza konkursowego.

W Kołomyi we wrześniu 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (1) (7425 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Josla Gabriela 2 im. Wieselberga.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adwokata Władysława Kaweckiego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20 września 1907, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie nadalej do dnia 1 października 1907 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 października 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 11 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. 11326/7 (7442 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Jaśle opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 1 października 1907.

Podania kompetencyjne wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 10 września 1907.

L. Prez. 20008 (7375 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 210 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady starszych oficyałów kancelaryjnych przy sądach obwodowych w Złoczowie i Stanisławowie, tudzież przy sądzie powiatowym w Drohobyczu i prowadzących księgi gruntowe przy sądach obwodowych w Samborze i Stanisławowie z dniem 25 września 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 września 1907.

L. Prez. 20008 (7376 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 210 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na 2 posady sekretarzów sądowych przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu z dniem 25 września 1907 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 września 1907.

L. Prez. 20008. (7393 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 211 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych i dozorców więźniów z dniem 10 października 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 września 1907.

L. Prez. 20.008 (7377 1—2)

Konkurs.

Onośnie do konkursu w Nr. 211 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady kancelistów, względnie oficyałów kancelaryjnych przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu upływa z dniem 8 października 1907.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 8 września 1907.

L. Prez. 3068 12/7 (7454 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę, należy wnieść do Prezydyum tego sądu obwodowego do dnia 25 października 1907.

Tarnów, 11 września 1907.

L. Prez. 3390 4/7 (7451 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionych przy sądzie obwodowym w Rzeszowie trzech posad dozorców więźni z systemizowanemi poborami i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 października 1907.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 10 września 1907.

L. 565 (7499)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy Rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posadę asystenta budowy maszyn.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curricum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 25 września 1907.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
Kraków, dnia 12 września 1907.

L. 1025 (7500 1—3)

Wydział powiatowy Pilznieński ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jodłowy od 1 stycznia 1908.

Płaca roczna 1100 kor. z funduszu powiatowego, a 500 kor. z funduszu gminnego. Koszta objazdów pokrywa Wydział krajowy roczną dotacyą 700 kor. Okręg obejmuje 10 gmin.

Obowiązki i alegaty podania określa ustawa z 2 lutego 1891 Dz. ust. kraj, Nr. 17.

Prócz tego będzie lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli wieku lat 40 winni wnieść swoje podania do dnia 1 listopada 1907.

Pilzno, dnia 11 września 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 124/7 (5) (7414 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Jeleną Dzumariek gospodynią z Kut starych z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Michała Uhryniuka gospodarza z Kut starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. A. XI. 235/7 (9) (7341 3—3)

Edykt.

Dla niewiadomego z pobytu Abrahama Goldsteina z Krakowa ustanawia się kuratorem adw. dr. Ignacego Lauera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.
Kraków, dnia 6 sierpnia 1907.

L. cz. L. 1/7 (21) (7320 1—3)

Edykt.

Nad Janem Łazarewiczem w Folwarkach zawiesza się kuratelę z powodu zwyrodnienia umysłowego.

Kuratorem ustanowiony Jakób Padewski w Folwarkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. 524/ks. (10) (7458)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 18 maja 1907 l. cz. Nc. IV. 958 7 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Jabłońską w Kalwaryi z powodu stwierdzonej głupkowatości, a kuratorem ustanawia Kazimierza Brożyniaka w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. XI. 71/4 (20) (7334 1—3)

Edykt.

Nad Aleksandrem Hussem, urodzonym 10 września 1883 jako nad umysłowo chorym przedłuża się opiekę na nieograniczony czas; opiekunem jest dr. Jan Tokarz redaktor dziennika praw w Wiedniu.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.
Kraków, dnia 16 marca 1907.

L. cz. P. XI. 7/7 (8) (7332 1—3)

Edykt.

Nad Wandą z ks. Ossolińskich 1o hr. Tomaszową Potocką 2o ks. Jabłonowską poddaną rosyjską jako umysłowo niedołężną zawiesza się prowizoryczną kuratelę; kuratorem tejże ustanawia się dr. Teodora Koscha adwokata w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.
Kraków, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. P. XI. 119/7 (10) (7340 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Gabryela Jonasza 2 im. Krengla w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Mendla Krengla w Krakowie ze substytucyą dr. Saula Lachsa z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1907.

L. cz. P. XI. 63/6 (5) (7338)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Adolfa Jaklicza w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Maryana Starzewskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 1 maja 1906.

L. cz. P. XVIII. 48/7 (11) (7337)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Zboruchę w Raciborowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Dziurę gospodarza w Łuczanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 2 maja 1907.

L. cz. P. XVI. 51/1 (46/XII) (7336)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1907 Nc. VI. 318/7 (1) zatwierdzenia przedłuża nad małoletnią Bronisławą Rippe opiekę na czas nieograniczony z powodu stwierdzonej u niej choroby umysłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 21 maja 1907.

L. cz. P. XVI. 46/7 (9) (7335)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stanisława Magosia w Krowodrzy.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Magosia w Krowodrzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. P. VII. 177/7 (4) (7480)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Feskę Hnatiuk w Dubiu.

Kuratorem jej ustanowiona Hrycia Hnatiuka w Dubiu.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 18 sierpnia 1907.

L. cz. 4/7 (4) (7465)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Franciszka Szponda w Połomyi.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Boska w Połomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. P. 30/7. (7456)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Iwana Hanczara Szymańskiego, rolnika w Cisowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pawełek, rolnika w Cisowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 7 kwietnia 1907.

L. cz. P. XI. 227/7 (6) (7410)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Paraszkę Hatłan w Bronicy.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Hatłana w Bronicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. L. 7/7 (9) (7436)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Majdosza po Józefie w Posadzie jaśliskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Majdosza po Tadeuszu w Posadzie jaśliskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 6 sierpnia 1907.

L. cz. P. 2/7 (7) (7437)

Za marnotrawcę uznano Dmytra Mykietyna s. Michała z Jabłonki.

Kuratorem ustanowiono Dmytra Klimowicza s. Andrzeja z Jabłonki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, dnia 2 sierpnia 1907.

L. cz. P. 120/7 (4) (7322)

Edykt.

Maryanna Mika z Kliszowa uznana za umysłowo chorą, kurator Wincenty Mika z Kliszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 28 maja 1907.

L. cz. P. XII. 144/3 (12/XX) (7333)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, iż na karcie ciężarów realności lwyk. hip. 173 ks. gr. gminy Zwierzyniec Bronisława Jana Ludwika i Stanisława Rauschów oraz Józefy z Rauschów Ludwikowskiej własnej zaintabulowanem jest na karcie C. powyższej realności poz. 2 ciężarów na podstawie testamentu Stanisława Twardziewicza z dnia 15 grudnia 1896 suma 100 złpol. na rzecz. małol. Michała Baczyńskiego.

Gdy od chwili wpisu powyższego upłynęło przeszło lat 50 a miejsce pobytu Michała Baczyńskiego względnie tegoż dziedziców nie jest znane, przeto na żądanie właścicieli powyższej posiadłości po myśli §§ 118 i 121 ust. hip. wprowadza się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia owej wierzytelności złpol. i wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Michała Baczyńskiego lub tegoż dziedziców, aby prawa swe do powyższej wierzytelności najdalej do jednego roku t. j. do końca marca 1908 w tutejszym sądzie zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie terminu, na ponowne żądanie właścicieli rzeczonej realności wykreślenie powyższej wierzytelności nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XX.
Kraków, dnia 28 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 254/7 (1) (7408 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Czekajło synowi Ilka z Gołogór, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Ilka Czekajło, gospodarza w Gołogórach pozew o zapłatę kwoty 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30 września 1907 godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw Iwana Czekajło syna Ilka ustanawia się pana dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Czekajło syna Ilka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 2 września 1907.

L. cz. Cg. 274/7 (1) (7404 3—3)

Edykt.

Przeciw małol. Karolinie Kosiorowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez mał. Anielę Kosiorowską i spól. pozew o unieważnienie aktu działu spadkowego.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 19 września 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw mał. Karoliny Kosiorowskiej ustanawia się pana Michała Babiarza w Zarębkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie małot. Karolinę Kosiorowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 16 sierpnia 1907.

L. 114.801.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 12 września 1907 l. 34.492/4926 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Sanoku, zakazane jest z powodu panującej zarazy pyskowej i racicowej wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Homonna (komitat Zemplén) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Dalej na podstawie zarządzeń c. k. Starostw w Nowym Targu i w Tschernembl zakazane jest z powodu panującego pomoru świń wprowadzanie świń z granicznych powiatów sądowych Liptóujvár (komitat Liptó) na Węgrzech i z granicznego powiatu Vrbovsko (komitat Modruš-Rieka) w Kroacyi-Slawonii do tutejszego obszaru.

Natomiast uchyla się zakaz wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatu sądowego Nezsider (komitat Moson) jakoteż zakaz wprowadzania świń z powiatów sądowych Alsóvereczke (komitat Bereg), Szakolcza łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nyitra), Puchó (komitat Trencsén), Muraszombat, Szent-Gotthard (komitat Vas) na Węgrzech i z powiatów granicznych Dolnji Lapac, Senj (komitat Lika Krbava), Cirkvenica, Čabar, Delnice (komitat Modruš-Rieka) w Kroacyi-Slawonii.

Uchylenie zakazu wprowadzania z wyżej nazwanych powiatów, nie narusza obowiązującego po myśli art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22 września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z gminy Parndorf (powiat sądowy Nezsider) na Węgrzech w której panowała zaraza pyskowa i racicowa, tudzież wprowadzania świń z gmin Gerovo (powiat graniczny Čabar), Delnice, Brod na Kupi (powiat graniczny Delnice) w Kroacyi-Slawonii, w których panował pomór świń i z gminy Radafalva (powiat sądowy Szent-Gotthard) na Węgrzech, w której panowała róża węglikowa, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 29 sierpnia 1907 l. 32.852/4703, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 30 sierpnia 1907 l. 108.501 (Gazeta Lwowska z 3 września 1907 Nr. 201).

Powyższe zarządzenia wchrdzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 14 września 1907.

L. cz. C. II. 234/7 (1) (7428 3—3)

Edykt.

Przeciw Konstantemu Lehnerowi Jana, którego miejsce pobytu i życie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez małoletnich Maryę i Karola Lehnerów pozew o uznanie i zaintabulowanie za właścicieli realności objętej wyk. hip. l. 946/II Kołomyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę dnia 8 lipca 1907 o 8 godz. przed południem biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Konstantego Lehnera Jana ustanawia się pana Ferdynanda Neuburgera w Flebergu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Konstantego Lehnera Jana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 19 czerwca 1907.

(7439 2—3)

P. dr. Anzelm Lutwak został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie, zaś dr. Ezryel Horowitz, adwokat z Rawy, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Radłowa. Substytutami zmarłych w międzyczasie adwokatów ustanowiono: dla ś. p. dra Michała Dorundiaka z Borszczowa, dra Józefa Thumima, adwokata w Borszczowie — dla śp. dra Kalmana Fruchta ze Stanisławowa, dra Ludwika Katzenellenbogena, adwokata w Stanisławowie — dla śp. dra Stanisława Hahna z Buska, dra Mieczysława Jabłońskiego, adwokata we Lwowie — wreszcie dla śp. dra Alfreda Stefana Buresza, dra Wojciecha Dzieżica, adwokata we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 9 września 1907.

L. cz. C. IV. 187/7 (1) (7463 2—3)

Edykt.

Przeciw Dominikowi Trybale i Wawrzyńcowi Trybale, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Przeworsku przez Jędrzeja i Franciszkę Trybałów pozew o własność i intabulacyę.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1907 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw Dominika Trybały i Wawrzyńca Trybały ustanawia się pana dra Bolesława Zborowskiego, adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dominika Trybałę i Wawrzyńca Trybałę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. A. XI. 268/5 (21) (7345 1—3)

Edykt.

Dla niewiadomego z pobytu Teodora Gabryelskiego ustanawia się kuratorem dr. Stefana Kirchmayera adw. w Krakowie i temuż doręcza się dla tegoż Teodora Gabryelskiego przeznaczony tutejszy dekret dziedzictwa z 15 listopada 1906 A. XI. 268/5 (18) po Zdzisławie Gabryelskim.

C. k. powiatowy cyw., Oddział XI.

Kraków, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. C. 169/7 i 170/7 (1) (7459)

Przeciw Annie Przystaś zamężnej Kawa przedtem w Wiśniowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Tadeusza Kowalskiego jako ojca mał. Franciszki i Stanisławy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 169 i 146 gm. Wiśniawa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 października 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Anny Kawa ustanawia się pana Jana Trybulskiego w Wiśniowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8 września 1907.

L. cz. Cw. 614/7 (4) (7402)

Edykt.

Przeciw Gitli Klein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Jana Kosibę z Biecza pozew wekslowy o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 28 sierpnia 1907 l. cz. Cw. 614/7 (1).

Celem strzeżenia praw Gitli Klein ustawia się pana dr. adw. Sieńkiewicza w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienioną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 30 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 373/7 (1) (7481)

Edykt.

Przeciw Dyonizemu Gorczakowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Nathana Naglera pozew o 443 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 19 września 1907 godz. 12 w południe w tut. sądzie biurze 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wagnera w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 12 września 1907.

L. cz. C. VI. 311/7 (1) (7407)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Sochran, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Dawida Fuchsa i tow. pozew o uznanie prawa zastawu za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 października 1907 o 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego ustanawia się pana dr. Romana Kulczyckiego adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. Cg. I. 131/7 (1) (7472)

Edykt.

Przeciw Michałowi Witalisowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Michała Rutana pozew o uznanie wierzytelności hipotecznej w kwocie 1200 kor. za umorzoną a prawo zastawu dla tejże za zgasłe i wykreślenie tegoż z karty C. lwh. 43 ks. gr. gm. kat. Bączal górny etc. zpn. z wnioskiem na adnotacyę hipoteczną sporu.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Witalisa ustanawia się pana dr. Chwaliboga adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 3 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1313/7 (1) (7406)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Berlowi Faustowi przedtem w Tarnowie zamieszkałemu wniósł Mozes Fries przez adwokata dr. Hellera w Tarnowie skargę o 267 kor. 71 hal.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty 27 sierpnia 1907 Cw. 1313/7 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Apfelbaum w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. Prez. 1851 (18 P/7) (7452 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dla IV zwyczajnej dnia 11 listopada 1907 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Franciszka Ksawerego Brzozowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 6 września 1907.

Ч. сп. С. V. 183/7 (1) (7167)

Едикт.

Против невідомій з житя і місця побуту Марії Вертлер зам. Рікеман (Rückeman) передтим у Гороховлині внесла Якобіна 1o Вертлер 2o Ґрос у Гороховлині позов о узнане права власности 2/6 частей тіла гіп. вгч. 343 гром. Гороховлина і знесене всвівласности.

Устна розправа відбуде ся дня 3 жовтня 1907 год. 8 рано комната ч. 2.

Установлений для стереженя прав позваної куратором ц. к. нотар Теодозий Пелевич у Богородчанах, буде еї заступати, доки она ся в суді не зголосить, або повновластника не установить.

Ц. к. Суд повітовий, відд. V.

Богородчани, дня 26 серпня 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 206 (7369)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1907, Pr. IX. 73/7, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 20 August 1907 wegen der Stelle von „L'Anarchie e“ wegen der Stelle von „L'amore negli esseri“ bis „libera e felice“ des Artikels: „L'Adulterio“; wegen der Artikel: „Militarismo ed Esercito; „Attualita“; „Antimilitarismo pratico“; „Specchio di civilta“; wegen des Entrefilets von „Dio e una“ bis „ai credenti e clericali“; von „Le volpi“ bis „Il fatto piu saliente“ und von „Il 17 reggimento“ bis „in Transilvania“ beide des Artikels: „Le settimana“; von „Magazziniere — 14“ bis „Salutando Bresci — 10“ (inklusive „Muggia a mezzo Demarchi etc. a mezzo Curet“) und von „Abbasso“ bis „Civanzo giornali N. 17. 1.74“ der Artikel: „Pirano, Isola a mezzo Vittori“, „Capodistria“, beide unter der Rubrik „Sottoscrizione pro Germinal“ nach § 65 a, b, St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 2 September 1907, Pr. 43/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Avvenire del Lavoratore“ vom 29 August 1907, Jahrgang III. Nr. 35, wegen der Artikel: „La loro patria“; „La festa del vescovo“ von „Quelle faccie di preti“, bis „fatto da un montone“; „Dio dei preti“, „Corrispondenze. Hohenems“ von „Che dire poi“ bis „liberta individuale“ nach § 65 a, 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 September 1907, Pr. IV. 35/7, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „Nase Pravo“ vom 30 August 1907 wegen der Stellen von „Kdyz tomu“ bis „ja ne“ des Artikels: „Abiturientum“; von „Klnu“ bis „Proklinam je!“ desselben Artikels; von „Prislusnici vseeh narodu“ bis „proste vojaky“ und „podporovot“ bis „lenochy“ des Artikels: „Proti militarismu“; von „My narodni socialiste“ bis „byt nase“ desselben Artikels nach § 122 b 303 und 305St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 207 (7370)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1907, Pr. 59 7, die Weiterverbreitung des Heftes 6 der in Wien erscheinenden Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“ vom Scheidings 1907 wegen der Stellen von „Damit ist“ bis „Bedeutung“ auf Seite 105 Spalte 3, von „Wir hindenr“ bis „göttlichen asischen Rasse“ auf Seite 106 Spalti 1, von „Christus ist demnach“ bis „Liebesgötter“ auf Seite 106 Spalte 3 und Seite 107 Spalte 1 und von „Christus ist“ bis „in alle Ewigkeit“ auf Seite 107 Spalte 1 und 2 nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 5 September 1907, Pr. I. 47/7, die Weiterverbreitung der Nr. 200 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 4 September 1907 wegen der Stelle von „Avsak lehko“ bis „svoji smrti“ des Artikels: „Manevry“ nach § 491 St G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 5 September 1907, Pr. 37 7, die Weiterverbreitung der Nr. 199 der Zeitschrift: „Ostrauer Zeitung Tageblatt“ vom 2 September 1907 wegen des Artikels: „Der Witkowitzer Tabor“ wegen der Stelle von „Gemach; Die Sache wird noch viel lustiger,“ bis „jeder Staatsbürger vor dem Gesetze — gleichberechtigt“ von „Sollen wir etwa ruhig zusehen“ bis „deren sich unsere Behörden bisher befleißigen“ und von „Und auch dann erst wird man ermessen können“ bis „Pflicht jedes freiheitlichen Deutschen“ nach § 300 St. G. verboten.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. I. 205/7 (2) (7045 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leopolda Michno z Pasieki ad Kłokoczyn wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Spółki Oszczędności i pożyczek w Czernichowie, oznaczonej Nr. 1310, opiewającej na 1861 kor. 15 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 10 sierpnia 1907.

G. Zl. 54/7 (1) (7445 2—3)

Einleitung des Amortisierungsverfahrens.

Über Antrag der prot. Handelsfirma Adolf Husserl et Sohn in Wien II. Obere-Donaustrasse 87 wird das Verfahren behufs Amortisierung des nachbezeichneten, der Antragstellerin angeblich in Verlust geratenen Wechsels folgenden Inhaltes eingeleitet: „Wien, den 31 Oktober 1906 für Kr. 254·90 h. Am 5 April 1907 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre Adolf Husserl et Sohn die Summe von Kronen Zweihundertfünfzigvier und 90/100 den Wert in Waren und stellen ihn auf Rechnung et Bericht. Herrn Chaskel Filipp Zier in Lemberg mp. Simon Steinberg mp. Chaskel Pilipp Zier mp.

Der Inhaber obigen Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte innerhalb 45 Tagen dem Tage der lezten Verlautbarung in der amtlichen „Lemberger-Zeitung“ gerechnet geltend zu machen, widrigenfalls derselbe nach fruchtlosem Ablaufe obigen Zeitraumes für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung VII.

Lemberg, am 22 Juli 1907.

L. cz. T. 54/7 (2) (7423 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Treśki, ogrodnika w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 502, wystawionego przez krakowską filię Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem dnia 21 lipca 1906 na zastawiony 4-procentowy zapis długu państwa Nr. 573.559 na 200 kor.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 sierpnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 228/7 (6) (7413 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że dnia 6 kwietnia 1897 w Rożnie wielkim zmarł Semen Polek z Iwana.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tymofija Poleka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Polekiem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. A. 199/6 (7) (7435 1—3)
Edykt.

Dnia 20 września 1906 zmarł w Kropiwniku nowym Feiwel Reingewürz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku po błp. Feiwlu Reingewürz, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wymienionego licząc, zgłosili i wykazali swoje prawa dziedziczenia, do tego sądu i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Markusa Kőrnera z Kropiwnika nowego ustanowia się kuratorem, byłby tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieobjęta lub jeśliby się nikt dziedzicem nie oświadczył, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. A. 263/6 (17) (7354)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że 8 lipca 1906 zmarł w Mielcu Mieczysław Prus Korycki, urodzony w Radomiu 30 grudnia 1830, syn Antoniego, majora wojsk polskich i Barbary rodz. Gumulińskiej nadkonduktor dróg krajowych bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ wątpliwem jest wyłączne i najbliższe prawo dziedziczenia zgłaszających się ustawowych spadkobierców (§ 124 pat. niesp.), przeto wzywa się wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od niżej podanego dnia swoje prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Tadeusz Tatarczuch, kandydat adwokacki w Mielcu, kuratorem został ustanowionym, będzie przeprowadzonym z tym i tym przyznanym, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta ewentualnie cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 11 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 180/7. (7104 1—3)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo eskontowe w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Escompte Gesellschaft in Neu-Sandez, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Nowy Sącz. dnia 1 sierpnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie zarobku i gospodarstwa członków przez udzialanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Henryk Margulies, kupiec w Nowym Sączu, Bolesław Racierski właściciel dóbr w Mogilnie, Efroim Goldklang właściciel realności i kupiec w Nowym Sączu, M. H. Nengröschel fabrykant i właściciel realności w Nowym Sączu.

Podpis firmy: podpis firmy naczelnego dyrektora łącznie z podpisem drugiego członka dyrekcyi.

Ogłoszenia w którymkolwiek dzienniku krajowym.

Udział członków 100 koron wpłacony naraz lub w ratach czterech kwartalnych.

Odpowiedzialność ograniczona.

Data wpisu: 30 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 14 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 128/7 (7127)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jajkowce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jajkowcach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Żurawno, 4 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki i oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Kawa, przełożony zarządu; Jędrzej Lipa, zastępca przełożonego zarządu; Józef Makoś, Jan Pietruszka i Jan Gromada członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Jajkowcach.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: nastąpią na tablicy na lokalu spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 2 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.
Stryj, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. Firm. 834 Stow. II. 210/2 (7222)
Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Tarnopolu stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Spar- und Credit-Verein in Tarnopol registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol 4 czerwca 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Zarząd składa się z 3 członków, a to z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy dyrektorów, mianowicie wybrano: 1) Chaima Horowitza, kupca w Tarnopolu, dyrektorem; 1) Wolfa Leibę Kahane, kupca w Tarnopolu, dyrektorem; 3) Dawida Lwów, kupca w Tarnopolu, zastępcą dyrektorów.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej, dołączają swe podpisy obaj członkowie dyrekcyi.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie kwotą równającą się pięciokrotnemu udziałowi.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przynajmniej przez obu członków dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31 lipca 1907.

G. Zl. Firm. 981 Rg. A. I. 33 (7155)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abteilung A:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Ozyasz Hamber i Syn“, „Osias Hamber & Sohn“.

Betriebsgegenstand: Tuchwarenhandel.

Die Eintragung vom 1 August 1907 Firm 845 wird dahin richtiggestellt, dass die Ehepacten de dato Stanislau 11 Juni 1907 Gesch. Zl. 908 die Ehe des Gesellschafters Salomon Hamber (nicht Osias Hamber) mit Reisel vel Resil Kroó betreffen.

Datum der Eintragung: 12 August 1907.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.
Lemberg, den 12 August 1907.

L. cz. Firm. 808 Pjd. I. 150/11 (7267)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: E. Tannenbaum Eiereksport in Tarnopol.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu 17 sierpniu 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.
Tarnopol, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 522 poj. III. 136 (7260)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Skawina.

Brzmienie firmy: „Browar parowy i fabryka słodu Michała Nałęcz Łążyńskiego w Skawinie“.

Dzień wpisu: 11 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 126/7 stow. I. 79 (7217)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rohatyn.

Brzmienie firmy: Komercyjny kredytowy zakład dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Rohatynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: §§ 1, 2, 3, 4, 24, 32, 34, 39, 46, 51, 53, 55, 58, 66, 68, 70 i 77 statutu.

Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie lub innych gazetach lwowskich we Lwowie i przez umieszczanie plakatów na otwartym placu i ulicach w Rohatynie.

Data wpisu: 5 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 543 poj. III. 197 (7258)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „M. Nebenzahl“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż cholewek odtąd handel skór.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 596 Rg. A. I. 56 (7262)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru Oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Samuel Strassmann“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów norymberskich.

Właściciel (I) Samuel Strassmann kupiec w Krakowie ul. Stradom 27.

Dzień wpisu: 7 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. Firm. 514 Rg. A. I. 54 (7261)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Samuel Spira“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel modniarski.

Właściciel (I) Samuel Spira kupiec w Krakowie ul. Grodzka 4.

Podpis firmy w ten sposób, że wypisze własnoręcznie „Samuel Spira“ lub w skróceniu „S. Spira“.

Dzień wpisu: 8 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 523 poječ. III. 76 (7259)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Leon Weindling“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk trunków.

Dzień wpisu: 11 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 10 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 597 sp. III. 81 (7257)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Zakład dostaw budowlanych L. i G. Kaden“.

Prokurę udzielono: Henrykowi Wachtlowi.

Dzień wpisu: 8 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L cz. Firm. 122/7 Rg. A. 9 (7216)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddz. A.:

Siedziba firmy: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Jakób Benjamin Dawid.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i mąką w Brzeżanach.

Właściciel Jakób Benjamin Dawid.

Podpis firmy: Własnoręczny podpis właściciela firmy.

Data wpisu: 25 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 7 czerwca 1907.

Doniesienia prywatne.

L. 69.044 ex 1907 (7471)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Werkstätten-Einrichtung im öffentlichen Wettbewerb zu vergeben und zwar:

1 Wagenräder-Drehbank mit zwei Schablonen, u. zwei Hilfs-Supporten.

Die Lieferung dieser Werkstätten-Einrichtung hat auf Grund der allgemeinen u besonderen Bedingnisse für die Lieferung diverser machinellen Werkstätteneinrichtungen, sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind bei der Abteilung für Zugförderung- und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion erhältlich.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Anbote mit der Aufschrift: „Anbot für die Lieferung von Werkstätteneinrichtungen“ bis zum 30 September 1907 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahn-Direktion Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Anbot findet am 1 Oktober d. J. um 1 Uhr Nachmittags bei k. k. Staatsbahn-Direktion statt, und steht es den Anbotstellern frei derselben beizuwohnen.

In dem Anbote sind aufzunehmen:

1. Die Preise per Stück in Kronen-Währung in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzvorrichtungen, einschliesslich aller Zoll und Patentgebüren franko Waggon einer zu benennenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur unter Benützung der Lienen der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände in Kg.
3. Liefertermine.
4. Die Einlieferungsstation.
5. Erzeugungsort.

Dem Anbote sind die Zeichnungen der offerirten Maschine beizuschliessen Zusammenstellung in 1 : 10. Details in 1 : 5 der nat. Gr.

In dem Anbote muss entweder die Erklärung des Anbotstellers enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingnisse u. Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen dem Anbote beigeschlossen sein. (Die Anbote und Beschreibungen sind pro Bogem von höchstens 1750 cm² Grösse mit je einer Stempelmarke v. 1 Krone, Zeichnungen, von grösseren Format sind mit 2 Kronen Stempelmarke zu versehen.

Es finden nur jene Anbote Berücksichtigung die von jenen Fabrikanten stammen, welche die angebotenen Gegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise durch deren Bevollmächtigte zur Vorlage gebracht werden.

Die Anbotsteller haben bis zur Entscheidung des k. k. Einsenbahnministerius im Worte zu bleiben.

Es wird ausdrücklich bemerkt, dass die k. k. Staatsbahnverwaltung durch die Entgegennahme eines Anbotes keine Verpflichtung hinsichtlich einer zu bewirkenden Bestellung eingeht.

Anbote, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, oder zu spät einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Lemberg, im September 1907.

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę:

1 Tokarki do toczenia kół wozowych z 4 suportami.

Dostawa tej maszyny ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczególnych warunków dostawy, jakoteż dokładnych opisów.

Opisy te otrzymać można w c. k. Dyrekcyi we Lwowie (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 30 września 1907 o godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 października 1907 o godz. 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przytem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w walucie koronowej za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa, cłem i z należytościami patentowemi opłatnie we wozie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpićby mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów w kg.
3. Termin dostawy.
4. Stacyę dostawy.
5. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń. Zestawienie w skali 1 : 10, szczegóły w 1 : 5.

W ofercie należy wyszczególnić, iż oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje, albo należy podpisane i należycie ostemplowane warunki i opisy dostaw na oferty dołączyć. (Oferty i załączniki o powierzchni najwyższej 1750 cm² mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki, których format większy trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Przy rozprawie ofertowej uwzględnione będą tylko oferty wytwórców, lub tychże uwierzytelnionych zastępców.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że przyjęcie danej oferty nie obowiązuje do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty, nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone za późno, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, we wrześniu 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Winogrona. Piękne, prima winogrona stołowe dostarcza świeże codziennie pocztą 5 kg. koszyk 3 kor. za zaliczką pocztową. Kiss Károly, handlarz owoców w Nyiregyhaza, Węgry.

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. Z dniem 1 października rozpoczynam kurs kroju. **Aleksandra Kłosiewicz, Chorążczyzna l. 13.**

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej Lwów, ul. Sienkiewicza 5 (obok hotelu Żorża) poleca nauczycieli, nauczycielki także na godziny języków, muzyki, bony: Polki, Niemki, Francuski, zarządczynie, klucznice, panny służące, oficyalistów wszelkiej kategoryi, wszelką służbę lepszą.

Zarząd pasieki Antoniego Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów

wysyła tegoroczny wyborny miód lipowy w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 7 kor. (siedmiu).

Najbardziej zadawnioną wilgoć lub grzyb w kościołach, pałacach, domach murowanych lub drewnianych usuwam **raz na zawsze** moją patent. od lat 10 wypróbowaną metodą. **Każdy zarządzi sam** podług opisu robotę mniejszą; do większych posyłam wprawnych majstrów. Przesyłka próbna 6 kor. **Fr. Mossoczy,** fabryka **„glazuryny“** i patent. płyt słomianych, **Lwów, Hetmańska 12** (biuro spółki budowniczych).

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.



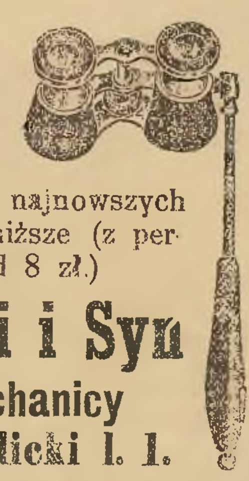
!Na raty! **ZEGARKI każdemu** jakoteż biżuteryę złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. **Uhren-Versandhaus MENDL in Wien IX./1** Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow).

Pięć medali złotych | Pięć medali złotych

FUTRA

li tylko u

Stanisława Wrońskiego i Synów

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5.

Skóry na sztuki — futra zupełnie gotowe — wierzchy do futer — przerabianie garniturów. — Ceny najniższe — jakość doborowa — cenniki franko.

Dział garniturów według najnowszych modeli.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po **35 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.



Franciszek Niewczyk

pierwsza i jedyna krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych smyczkowych i dętych.

Poleca wielki wybór skrzypiec, mandolin włoskich i francuskich, gitar, cytr koncertowych i gitarowych, najrozmaitszych instrumentów orkiestralnych **znakomitej dobroci własnego wyrobu** po cenach najniższych. — Najtańsze źródło zakupu w kraju. — Cenniki franco.

Prawnie chroniony!



Każde naśladownictwo będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specyalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. **5.**

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 słoiki K **3·60.**
Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Pregrada

koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Apteka Dra Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franko.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange Nr. I. . . . . 1 kor. 60 hal.
½ " " " " Nr. II. . . . . 1 kor. 80 hal.
½ " " " " Nr. III. . . . . 2 kor. 20 hal.
½ " " " " Nr. IV. . . . . 2 kor. 40 hal.
½ " " Melange cesarska Nr. V. . . . . 2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. poręką

wyrabia i ma w zapasie

w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

1) dachówkę tłoczoną falcowaną (francuską),
2) dachówkę ciągniętą falcowaną,
3) karpiówkę,
4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.,
5) dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcya

15,000.000 sztuk.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro centralne Spółki Lwów, Kadecka 6, Nr. telefonu 528.
Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.
Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.